

# Konsultacje przedstawicieli czterech mocarstw

W Nowym Jorku odbyło się we wtorek kolejne spotkanie przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji poświęcone sprawom pokojowego, politycznego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Następne spotkanie przedstawicieli 4 mocarstw wyznaczono na 13 stycznia. (PAP)

## Uprowadzone ścigacze wpłynęły do Hajfy

Agencja Reutersa informuje z Hajfy, że 5 ścigaczy uprowadzonych podstępnie z francuskiego portu Cherbourg, do płynęły w środę po południu do izraelskiego portu Hajfa. PAP

## Decyzje rządu francuskiego

### Sankcje wobec osób odpowiedzialnych za porwanie ścigaczy

Posiedzenie rządu francuskiego pod przewodnictwem prezydenta Pompidou trwało przeszło 4 godziny i było poświęcone sprawie uprowadzenia ścigaczy przez marynaryz izraelskich.

Uprowadzenie ścigaczy wywołało głębokie zaniepokojenie opinii publicznej z powodu naruszenia embarga na do stawy sprzętu wojskowego do Izraela.

Po posiedzeniu rzecznik rządu Leo Hamon zakomunikował, że w wyniku wstępnych dochodzeń Rada Ministrów postanowiła zawiesić niezwłocznie w pełni obowiązków służbowych generała Cazelles — generalnego sekretarza Ministerstwa Obrony Narodowej i generała Bonte — kierownika Wydziału Międzynarodowego przy Reprezentacji Wojskowej do spraw Zbrojenionych.

Rada Ministrów postanowiła zażądać odwołania tych członków przedstawicielstwa dyplomatycznego Izraela, którzy w imieniu rządu izraelskiego brali udział w manipulacjach mających doprowadzić do porwania okrętów. Rada Ministrów podkreśla, że nie zmieni swej polityki na Bliskim Wschodzie. (PAP)

## Naser rozpoczął wizytę w Sudanie

W Kairze podano, że w czwartek prezydent ZRA, G. A. Naser przybył z wizytą do stolicy Sudanu, Chartumu. Jest to pierwsza wizyta prezydenta ZRA w Sudanie od czasu objęcia władzy przez rząd generała Dżafara En Numeiri. Podczas tej wizyty odbędą się rozmowy przywódców obu krajów. Poza tym prezydent Naser ma przemawiać na masowym wiecu. Za powiedziano, że wizyta potrwa 36 godzin. (PAP)

## Zyczenia przywódców ZSRR

Z okazji Nowego Roku KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR wysłowały życzenia do narodu radzieckiego i państw socjalistycznych.

W pozdrowieniu noworocznym podkreśla się, że ubiegły rok był rokiem dalszego umacniania przyjaźni ZSRR i państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej, rokiem nowych zwycięstw marksizmu-leninizmu.

## Orędzie Heinemanna

W orędziu noworocznym prezydent NRF Gustav Heinemann wypowiedział się przeciwko agresji, brutalności i okrucieństwu, za to lerancją i sprawiedliwości społeczną.

Heinemann zwrócił uwagę, że sprawiedliwość społeczna nie może dotyczyć tylko własnego narodu.

## Dementi Franco

Dyktator Hiszpanii zdementował we wtorek spekulacje na temat e-

# GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ  
PIĄTEK  
2  
STYCZNIA  
1970

Wydanie AB  
Rok wyd. XXVI  
Nr 1 (8045)  
Cena 50 gr



Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski wygłasza przemówienie noworoczne.

## Przemówienie Mariana Spychalskiego przed mikrofonami Radia i TV

31 ubm. w Warszawie przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Marszałek Polski Marian Spychalski wygłosił w Belwederze przemówienie noworoczne przed kamerami telewizji i mikrofonami Polskiego Radia.

Drodzy Rodacy!

Tylko parę godzin dzieli nas od chwili, w której dobiegnie kresu trwający jeszcze rok. Wzajemnymi życzeniami pomyślności i szczęścia rozpoc-

niemy rok nowy — tysiąc dziewięćset siedemdziesiąty.

Włączając się w ten powszechny nurt życzeń, pozdrawiam was gorąco, drodzy współrodacy i w imieniu najwyższych władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu składam wam z głębi serca płynące życzenia noworoczne.

Niechaj jednocześnie w ten ostatni tegoroczny grudniowy wieczór dotrą do milionów Polek i Polaków słowa uznania dla ich rzetelnej, twórczej pracy, dla ich niemających osiągnąć w roku minionym.

Serdeczne pozdrowienia i ży

Dokończenie na str. 2

## Ponad 9 tys. zabitych

### Roczny bilans strat USA w Wietnamie

Według oficjalnych statystyk podanych w środę przez dowództwo amerykańskie w Sajgonie w ciągu roku 1969 w Wietnamie Południowym zginęło 9.249 żołnierzy USA 69.043 Amerykanów odniosło rany, a 112 żołnierzy uznano za zaginionych.

W tym samym okresie — wg. Amerykanów — siły USA w Wietnamie Południowym straciły 70 samolotów, które zostały zestrzelone przez artylerię przeciwlotniczą armii wyzwoleńczej, 400 innych maszyn zostało zniszczonych na ziemi lub wskutek katastrof. 463 helikoptery USA zestrzelono, a 567 zniszczono na ziemi. (PAP)

### Nieudany atak samolotów izraelskich

Jak podał egipski rzecznik wojskowy, w środę o godz. 13.30 czasu lokalnego samoloty izraelskie usiłowały zaatakować z powietrza pozycje wojsk ZRA na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego w jego południowym sektorze. Jeden samolot izraelski został strącony.

wentualnego ustąpienia ze stanowiska szefa państwa. W orędziu telewizyjnym do narodu hiszpańskiego z okazji Nowego Roku Franco oświadczył dosłownie: „do póki Bóg pozwoli mi żyć, będę z wami...”

Pogłoski o zamiarze ustąpienia blisko 80-letniego Franco pojawiały się często zwłaszcza od czasu,

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM  
RADIO-INF-WE TELEFONEM  
INF-WE TELEFONEM  
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM  
INF-WE TELEFONEM

kiedy wyznaczali on księcia Juana Carlosa na swego następcę.

## Podróż Steinhoffa

General zachodniemiecki, in spektor wojsk lotniczych sił zbrojnych NRF, Johannes Steinhoff za mierzalą odbył „dłuższą podróż przez kraje Azji wschodniej”.

Steinhoff odleci 4 stycznia 1970 roku do Azji wschodniej i zgodnie z programem odwiedzi placówki w wyszkolenia oraz jednostki w Syjamie i Japonii.

## Rosną szeregi WIPK

Według oficjalnych danych opublikowanych w środę przez dziennik „Unita”, w dniu 31 grudnia 1969 r. Włoska Partia Komunistyczna liczyła milion pięćset trzy tysiące członków. W roku 1969 do partii wstąpiło ponad 103.000 osób.

## Oświadczenie En-Numeiri

Przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Demokratycznej Republiki Sudanu, Dżafar En-Numeiri występując w środę przed kamerami telewizji sudańskiej, oświadczył, że w drugiej połowie stycznia 1970 r. w Kairze odbędzie się spotkanie szefów trzech państw: Libii, ZRA i Sudanu.

## Powódź na Cejlonie

Od kilku dni na Cejlonie padają ulewne deszcze i wieją silne wiatry. Według ostatnich doniesień w różnych częściach kraju 20 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Pod wodą znajdują się wiele tysięcy akrów ziemi uprawnej.

# Powitanie Nowego Roku

## Toast Władysława Gomułki

Zgodnie z tradycją żegnano stary rok i witano nowy — 1970 na zabawie sylwestrowej w Komitecie Centralnym PZPR. Przy stołach zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC, członkowie KC PZPR, Toast noworoczny wznosił Władysław Gomułka.

Szanowni Towarzysze!

Rok 1969 pozostał już za nami, odszedł w bezpowrotną przeszłość. Wkroczyliśmy w rok nowy — 1970. Obecnie, kiedy wступujemy w ten nowy rok, stanowi on dla każdego z nas i dla wszystkich ludzi tajemniczą księgę, liczącą 365 czystych kart, które zapisane mamy treścią swego życia. A ponieważ wszyscy pragniemy, aby każda karta rozpoczynającego się roku była w naszym życiu pomyślna i szczęśliwa, witamy więc przyjaźnie i z ufnością rok nowy, składając sobie z tej okazji jak najlepsze życzenia.

Pragnę zatem i ja w imieniu Komitetu Centralnego partii złożyć wam drogie towarzyszy i towarzysze gorące i serdeczne życzenia noworoczne.

W Nowym Roku pragnę przede wszystkim zwrócić się ze słowami podziękowania do wszystkich ludzi pracy, którzy wykonując rzetelnie i ofiarnie swoje obowiązki w roku ubiegłym, przyczynili się swym trudem do zwiększenia ogólnonarodowego dorobku, do podniesienia Polski na nowy szczebel rozwoju. Dorobek osiągnięty w roku 1969 jest tym bardziej cenny, że pod wieloma względami był to rok trudny. Cechowały go szczególnie niesprzyjające warunki klimatyczne dla rolnictwa.

## Spotkanie w Zarządzie MTP

### Dobry rok poznańskich imprez targowych

Tradycyjnym zwyczajem, w Sylwestra odbyło się w Zarządzie MTP spotkanie kierownictwa tej instytucji z przedstawicielami prasy poznańskiej i korespondentami prasy centralnej. O wynikach imprez targowych na nowy rok mówił dyrektor Zarządu MTP

Z. Węgrzyk.

Tegoroczne, 39 MTP przypadła na okres — jak podkreślił dyr. Węgrzyk — poprzedzający wejście gospodarki polskiej w nową 5-latkę. Poszczególni wytwórcy zamierza ją bowiem zaprezentować naszym osiągnięcia i możliwości eksportowe w tych dziedzinach, których rozwój charak-

teryzuje trwający postęp techniczny i technologiczny. Również wystawcy zagraniczni starają się w większości przypadków dostosować swą ofertę do zapotrzebowania polskiego przemysłu.

Do tej pory na listę uczestników 39 MTP zapisanych jest — łącznie z Polską — 27 krajów. Z tej liczby 25 państw wystąpi w kolektywach, co podkreśla rolę na szczytach imprezy i znaczenie przypisywane jej szczególnie przez kraje wysoko rozwinięte. Obserwuje się wzrost zainteresowania 39 MTP ze strony krajów Ameryki Południowej i Afryki. Należy oczekiwać, że tegoroczna impreza naszego handlu zagranicznego zgrupowała w Poznaniu uczestników ponad 40 państw całego świata.

39 MTP odbędą się w dniach od 14 do 23 czerwca. Natomiast w po

Dokończenie na str. 2



W dniu 2 bm. napływać będzie od południowego wschodu nieco cieplejsze powietrze. Przewiduje się zachmurzenie duże z lokalnymi — większymi przelotami, głównie na północy. Miejscami opady śniegu. Temperatura minimalna od minus 20 st. na północy do minus 16 w centrum i minus 8 st. na południowym wschodzie. W dzień temperatura odpowiednio od minus 15 i minus 12 do minus 8 i minus 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych. (PAP)

## Jest nas 32,7 mln. • W miastach 51,5 proc. ludności • W grudniu spis powszechny

### Wypowiedź prezesa GUS

Ludność Polski liczyła 31 grudnia około 32,7 mln osób — oświadczył prezes GUS dr hab. Wincenty Kawalec w tradycyjnej noworocznej wypowiedzi dla PAP.

W dniu Nowego Roku przyszło na świat prawdopodobnie ok. 1400 niemowląt. W ciągu minionego roku ludność Polski zwiększyła się o 244 tys. Przyrost naturalny wynosił 8,3 promille (według szacunkowych obliczeń). Przyrost jest mniejszy niż to jeszcze niedawno przewidywaliśmy i w najbliższych kilkunastu latach nie należy raczej oczekiwać głębokich zmian w tej dziedzinie.

W. Kawalec scharakteryzował najważniejsze zjawiska demograficzne minionego roku. Nastąpił dalszy wzrost liczby małżeństw — z 258 tys. w 1968 r., do 288 tys. Obserwujemy równocześnie wzrost liczby zgonów, co wiąże się m. in. z systematycznym starzeniem się naszego społeczeństwa.

W dalszym ciągu pogłębia się urbanizacja naszego społeczeństwa. 31 grudnia w miastach mieszkało 16,8 mln obywateli, co stanowi 51,5 proc. ogółu ludności Polski. Społeczeństwo nasze liczy aktualnie 16,8 mln kobiet i 15,9 mln mężczyzn.

Prezes GUS zwrócił uwagę nie uwagę na prowizoryczny i szacunkowy charakter tych obliczeń. Pełną wiedzę o ludności naszego kraju uzyskamy w tym roku przy okazji narodowego spisu powszechnego, który będzie przeprowadzony według stanu o północy z dnia 7 na 8 grudnia.

W historii Polski niepodległej przeprowadzono dotychczas cztery spisy powszechne (nie licząc sumarycznego spisu ludności w 1946 r.). Z tego dwa w okresie przedwojennym. Obecny, piąty spis powszechny będzie przedsięwzięciem statystycznym na nie spotykana dotychczas w naszej praktyce skalę. W porównaniu z poprzednim, tematyka spisu będzie rozszerzona o 75 proc. i obejmie zupełnie nowe dziedziny. Rosnie bowiem zapotrzebowanie na informacje statystyczne w związku z koniecznością bardziej konkretnego planowania i zarządzania. Nowym tematem np. jest pytanie o miejsce urodzenia, potrzebne dla nasświetlenia procesów migracyjnych. Dla potrzeb lepszego wykorzystania kadry naukowej wprowadzono pytanie o kierunek wykształcenia. Szerza będzie tematyka dotycząca źródeł utrzymania. Informacje, które zamierzamy zebrać o budynkach gospodarczych na wsi, będą przydatne dla polityki budownictwa mieszkaniowego. Przeprowadzone też będą reprezentatywne badania dietetyczne kobiet — niezwykle istotne dla prawidłowości sporządzanych prognoz demograficznych. Słowem: wiedza o naszym społeczeństwie powaźnie się pogłębi.

W. Kawalec podkreślił, że mimo poważnego rozszerzenia programu spisu narodowego, jego wyniki będą opracowane w stosunkowo krótkim czasie. Przewiduje się, że ostatnie prace zakończą się w trzy lata po spisie powszechnym, a więc dwa razy szybciej niż przed 10 laty. Będzie to możliwe m. in. dzięki nowoczesnemu sposobowi obliczeń: po raz pierwszy do pracy obliczeniowej wrpnięta będzie elektronowa maszyna matematyczna, którą dysponuje od kilku lat GUS. PAP

## Fundusz Walutowy zakupi złoto w RPA

Międzynarodowy Fundusz Walutowy podał do wiadomości, że gotów jest zakupywać w Republice Południowej Afryki złoto, jeżeli cena tego kruszcza spadnie na wolnym rynku poniżej 35 dolarów za uncję, a w pewnych innych okolicznościach nawet jeżeli będzie wyższa. Opublikowany w Waszyngtonie we wtorek wieczorem komunikat wyjaśnia, że zakup złota niezależnie od wahań ceny na wolnym rynku nastąpi jeżeli RPA nie byłaby w stanie pokryć swego zapotrzebowania na dewizy w okresie 6 miesięcy, nawet przy sprzedaży całej swej bieżącej produkcji złota na wolnym rynku.

Decyzja MFW ustanawia w sposób pośredni pułap wynoszący 35 dolarów za uncję złota na wolnym rynku. (PAP)

## Nowe silne wstrząsy podziemne w Banja Luce

Jak podało radio Belgrad w środę o godz. 14.20 zanotowano silne wstrząsy podziemne w Banja Luce. Miasto to jak wiadomo, 27 października ubr., było widownią tragicznego w skutkach trzęsienia ziemi, którego następstwa widoczne są do chwili obecnej.

Ludność tej miejscowości wybiegła w panice z namiotów i baraków na ulicę. Jak dotąd nie wiadomo czy to ostatnie trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary wśród ludzi.

Instytut Sejsmologiczny w Wiedniu zanotował, że siła wstrząsów wynosiła 4,8 stopni w skali Richtera. (PAP)



Cz 4239 / AB  
1970



# NRD gotowa jest do rozmów z NRF w sprawach zasadniczych

Artykuł H. Materna w „Horizoncie“

Gotowość NRD do rokowań z rządem zachodniemieckim w sprawie podstawowych problemów potwierdził w artykule zamieszczonym w pierwszym styczniowym numerze tygodnika „Horizont“ członek Biura Politycznego KC SED, Hermann Matern.

Opowiadamy się za tym — powiedział on w wywiadzie — aby dwa państwa niemieckie pokojowo współistniały, co wymaga zawarcia układów wiążących z punktu widzenia prawa międzynarodowego, które by regulowały stosunki wzajemne, deklaro-

wwały powstrzymanie się od użycia siły i od ingerencji w sprawy wewnętrzne innego państwa. Rozwiązanie tego rodzaju podstawowych problemów stanowiłoby istotny wkład do odprężenia i bezpieczeństwa w Europie. W tej sprawie trzeba prowadzić rokowania.

## Prowokacja elementów faszystowskich we Włoszech

31 grudnia elementy przestępcze podpaliły dom burmistrza miasteczka scyllijskiego Avola — komunisty Fausto de'Agata i jego zastępcy — socjalisty Giuseppe Denaro. Te prowokacje — pisze dziennik „Unita“ — są dziełem wielkich obszarników, którzy wszelkimi sposobami starają się utrudnić działalność burmistrza — komunisty, aktywnie pomagającego miejscowym robotnikom rolnym w walce o swe prawa. Avola już niejednokrotnie była ośrodkiem wielkich wystąpień małorolnych chłopów scyllijskich i robotników najemnych. Trzynastego miesiąca temu doszło tu do krwawych starć z policją, w wyniku których zginęły dwie osoby.

PAP

## „Interkosmos-2“ krąży wokół Ziemi

Jak informuje agencja TASS, sztuczny satelita Ziemi „Interkosmos-2“ dnia 31 grudnia do godz. 13 czasu moskiewskiego dokonał 89 okrążeń wokół Ziemi. Jego aparatura pracuje normalnie. (PAP)

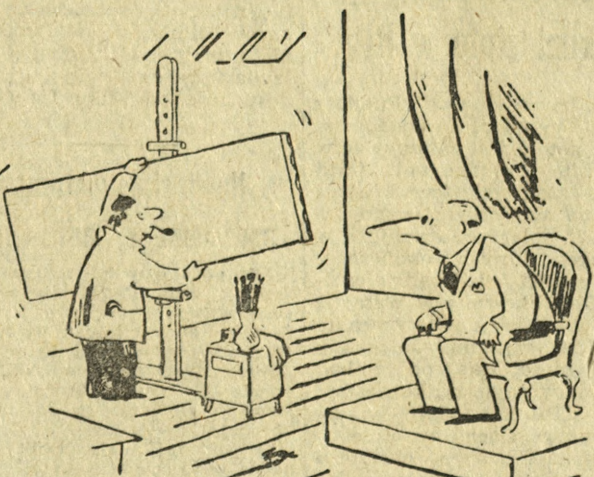
## Najmłodszy w Wielkopolsce

Jednym z pierwszych obywateli Wielkopolski, a być może i kraju, który przyszedł na świat 1 stycznia 1970 r. o godz. 0,05 jest urodzony w szpitalu powiatowym w Turku syn Anny Tymnickiej. Druga, szczęśliwa matka, która w tym szpitalu powiła również chłopca o godz. 1,10 jest Irena Adamiak.

W szpitalu powiatowym w Koninie pierwszym pacjentem oddziału położniczego okazał się urodzony w noc sylwestrową noworoczna o godz. 1,30 Grzesio Krzemieński. Wraz z Nowym Rokiem w szpitalach w Kole i Stupcy „zameldowali się“ nowi obywatele Zagłębia Konińskiego. W szpitalu powiatowym w Turku urodziła syna, a w Kole przyszła na świat córka Czesławy Kaźmierczak.

Kiedy rozmawialiśmy z lekarzami dyżurnymi szpitali, wszyscy nowo narodzeni obywatele naszego województwa czuli się dobrze. (zet)

## HUMOR I SATYRA



— Nie, nie z profilu

## U Thant rozpoczął podróż po Afryce

Jak donoszą, sekretarz generalny ONZ U Thant przybył w środę z Naudibu (portowe miasto w północno-zachodniej Mauretanii) do Nua Kszott. Mauritanii stanowi pierwszy etap jego podróży do 10 krajów afrykańskich. (PAP)

## Wiceprezydent USA w Sajgonie

W Nowym Roku przed południem przybył do Sajgonu z Manili wiceprezydent USA, Spiro Agnew. Wiozący go samolot wylądował w bazie lotniczej Tan Son Nhut koło Sajgonu.

Wkrótce potem wiceprezydent Spiro Agnew odbył trzygodzinne spotkanie z prezydentem południowowietnamskim Van-Thieu. (PAP)

## Bomby na ulicach Aten

Z Aten donoszą, że 31 grudnia na jednej z głównych ulic eksplodowały dwie bomby wywołując panikę wśród przechodniów. Eksplozje uszkodziły witryny sklepowe i samochody. Ofiar w ludziach nie zanotowano. (PAP)

## Tysiące zabaw, balów i „prywatów“

# W pogodnym i beztroskim nastroju minęła noc sylwestrowa

Od Bałtyku do Tatr, od Bugu po Odrę i Nysę Łużycką, na tysiącach balów, zabaw, „prywatów“ a także różnych imprez artystycznych witali miliony mieszkańców miast i wsi naszego kraju nowy 1970 rok.

Największą zabawą w stolicy był bal sylwestrowy w salach rezerwowych PKiN. Bawili się na nim przede wszystkim — wraz z rodzinami — przodownicy czynu 25-lecia PRL, pracownicy wojskich i innych zakładów pracy. Wśród ponad 3 tys. osób obecni byli m. in. delegaci bohaterskich górników kop. gen. Zawadzki, którzy utrzymują bliskie kontakty z załogą zakładów im. R. Luksemburg, gdzie za czas swego życia członkiem organizacji partyjnej był Aleksander Zawadzki.

Zawsze modnym polonezem, prowadzonym przez dzielną Wydziału Lekarskiego AM doc.

Stefana Grabowskiego rozpoczęli swój bal sylwestrowy studenci tej uczelni w swoim klubie „Medyków“. I tutaj padł rekord frekwencji — do 6-tej rano przez kilka sal tanecznych przevinęło się ponad 500 osób, głównie studentów i pracowników uczelni. Podobne bale odbyły się w „Stodole“, „Hybrydach“ na Jelonkach i w innych klubach studenckich.

Swoistą rewią mody był bal w Filharmonii Narodowej. Spokonał się na nim ponad 1800 osób.

Na setkach zabaw i balów żegnali stary i witali nowy rok mieszkańcy Śląska i Zagłębia. Jak zwykle szczególnie atrakcyjne zabawy sylwestrowe odbyły się w górni-

## Unikalna budowa koło Żywca

### Elektrownia na szczycie góry

W Porąbce k. Żywca powstaje jedna z najnowocześniejszych w Europie unikalna hydroelektrownia. Na szczycie góry Żar, wznoszącej się do wysokości ok. 760 m, tuż koło istniejącej od lat szkoły sztywowej ekipy krakowskiej hydrobudowy przystąpiły do robót związanych z wykonaniem wielkiego zbiornika wodnego.

Zbiornik ten będzie miał trwałe połączenie z wykutym w skale tunelem, którym specjalne pompy — turbiny tłoczyły będą wodę z ... położonego o 400 m niżej sztucznego jeziora na Sole.

Aby utworzyć zbiornik na

szczycie góry trzeba będzie usunąć kilka milionów metrów sześciennych ziemi i skał.

Sztuczny zbiornik połączony tunelem z położonym o kilka set m poniżej jeziorem — utworzą zespół elektrowni — szczytowo-pompowej, nie mającej mocy ani zakresu odpowiadania w wielu krajach Europy. Wodę do napełnienia zbiornika na szczycie góry tłoczy będą tunelem z jeziora specjalne pompy — turbiny wykorzystując tzw. tanią energię elektryczną, której w pewnych okresach nocy, czy dnia — jest nadmiar. Woda ze zbiornika na górze Żar natomiast będzie spadać na te same turbiny w godzinach szczytu.

Budowa tej unikalnej elektrowni zostanie zakończona w przyszłej 5-lacie. (PAP)

## Uchylono zakaz działalności sześciu partii w Libanie

Jak donoszą z Bejrutu agencje zachodnie, dekretem ministra spraw wewnętrznych Libanu Kamala Dżumblatta uchylono zakaz działalności sześciu legalizowanych partii politycznych.

Dekret został ogłoszony pod koniec roku. Dotyczy on również partii komunistycznej i libańskiej partii BAAS. (PAP)

# Przemówienie Mariana Spychalskiego

Dokończenie ze str. 1

czenia ślemy ofiarnej polskiej klasie robotniczej, gospodarnym rolnikom polskim, ludziom pracy umysłowej, kobietom i młodzieży, pełniącym z oddaniem służbę wojskową żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, wszystkim stojącym na straży nietykalności naszych granic, ładu i porządku społecznego, wszystkim dziś trwającym na swych posterunkach w pracy i służbie, wszystkim, którym ojczyzna nasza zawdzięcza dalszy rozwój swej socjalistycznej gospodarki, oświaty, nauki i kultury oraz postęp w każdej dziedzinie życia narodu.

Z Warszawy — stolicy Polski, przesyłamy gorące życzenia noworocznego rodakom naszym rozrzuconym po świecie, lecz mimo oddalenia obecnym myślą i sercem w kraju.

Obywateli!

W poczuciu patriotycznej odpowiedzialności za sprawę kraju wchodzimy w rok nowy. W miarę jak socjalistyczny rozwój Polski przysparza nam dóbr materialnych i duchowych potwierdza się ponad wszelką wątpliwość historyczna doniosłość dziejowego zwrotu dokonanego przed 25 laty w naszej ojczyźnie, naszego powrotu nad Odrę i Nysę Łużycką, przystąpienia do budowy nowego życia narodu.

Z roku na rok uwypukla się zarazem najważniejsza zdobycz nowej epoki naszych dzieł — konsolidacja narodu, wszystkich

obywateli partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących — na gruncie zasad ideowych i ustrojowych Polski Ludowej. Świadectwem tego było wyrażone w odchodzącym roku w wyborach do Sejmu i rad narodowych poparcie dla programu i kandydatów Frontu Jedności Narodu, dla idącej w pierwszym szeregu walki o Polskę socjalistyczną — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i współdziałających z nią sojuszniczych stronnictw — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Naczelną wytyczną działania najwyższych organów władzy państwowej jest i będzie nadal w nowej kadencji dbałość o rozwój i bezpieczeństwo ojczyzny, o dalszy rozwój demokracji socjalistycznej o owocne zakończenie w roku 1970 bieżącego pięcioletniego planu gospodarczego, o zapewnienie przejścia do wyższych metod gospodarowania z pełnym wykorzystaniem nowych możliwości, jakie daje nauka i technika, praca bardziej intensywna, lepiej zorganizowana. Podejmujemy przygotowanie działania na następne pięcioletnie i dalszej perspektywy realizacji rozwinętego budownictwa socjalistycznego w Polsce — w oparciu o rewolucyjne przeobrażenia naukowo-techniczne.

**Droży Przyjaciele!**  
Wszechstronny rozwój kraju, zapewnienie coraz lepszych warunków życia narodu może mieć miejsce tylko w warunkach pokoju.

Sprawie pokoju służy więc Polska Ludowa działając na rzecz jednolitego bratniego frontu socjalistycznych, zwartości międzynarodowego ruchu robotniczego i całego światowego frontu sił przeciwstawia

jących się polityce wojny i agresji.

Nie wygasają jednak niebezpieczne ogniska napięcia wywołanego polityką imperializmu, działającą nadal siłą agresji w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie i w innych rejonach świata, starając się one utrzymać stan zapalny w Europie.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, w ścisłym współdziałaniu z sojusznikami krajami, nie spocznie w swych wysiłkach w walce o pokój by umocnić swoje bezpieczeństwo i nienaruszalność swoich granic, by powszechnie uznana została integralność terytorialna wszystkich państw europejskich, by zapewnić zwycięstwo idei pokojowego współistnienia wszystkich państw.

**Polki i Polacy!**  
Niech mi wolno będzie w imieniu nas wszystkich skierować serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne do nie zawodnych przyjaciół narodu polskiego, a zwłaszcza do bratniego narodu radzieckiego, do ojczyzny Lenina, z którą łączy nas niezłomny sojusz i przyjaźń oraz do wszystkich narodów budujących wraz z nami świetlaną przyszłość ludzkości — socjalistyczny ustrój.

Składam wam, drodzy rodacy, najgorętsze noworoczne życzenia. Niechaj pomyślności narodu towarzyszy wasza osobista pomyślność, niech radość i szczęście przebywają w waszych domach i rodzinach.

Niech ten nowy rok będzie pomyślny dla wszystkich narodów, niech będzie rokiem sukcesów sprawy pokoju, postępu i socjalizmu. Niech w nadchodzącym roku umacnia się nadal nasza niepodległa ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa. (PAP)

## Toast Władysława Gomułki

Dokończenie ze str. 1

ników i przyjaciół, dla całej wspólnoty socjalistycznej, dla narodów walczących z imperializmem o swoją wolność i niezawisłość.

Tym celem służyć będzie nadal polityka naszej partii i rządu.

Naszą walkę i nasze wysiłki na rzecz pokoju koncentrując będziemy w nowym roku wokół propozycji wysuniętych przez kraje socjalistyczne w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Postęp w tej dziedzinie miałby duży wpływ na kształtowanie się sytuacji na naszym kontynencie.

Ramy tej polityki, prowadzonej solidarnie przez wszystkie państwa socjalistyczne Układu Warszawskiego, obejmują także sprawy dotyczące bezpośrednio żywotnych interesów Polski. Chodzi mianowicie o to, aby Niemiecka Republika Federalna uznała za ostateczne ustalone po drugiej wojnie światowej i istniejące zachodnie i północne granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Już w pierwszych miesiącach Nowego Roku nastąpić ma na ten temat oficjalna wymiana poglądów między Warszawą a Bonn. Aby uniknąć wszelkich nieporozumień, raz jeszcze pragniemy przypomnieć nasze stanowisko w tej kwestii, które sprowadza się do tego: nie ma problemu granic, jest tylko problem pokoju.

Jeśli nowy rząd NRF stanie również na tym realnym gruncie i w polityce swej wobec państw socjalistycznych wychodzić będzie z założeń wszystkich realiów, zaistniałych w Europie po II wojnie światowej, przyczyni się w ten sposób do stworzenia najważniejszych przesłanek bezpieczeństwa dla wszystkich narodów europejskich, a więc także i dla narodu niemieckiego.

Wnieśmy zatem noworoczny toast za dalszy pomyślny rozwój Polski Ludowej, za pokój i przyjaźń między narodami.

Zyczę wam wszystkim, to-

## Krytyczny stan pacjenta z przeszczepami

W Nowym Jorku podano, że stan zdrowia 43-letniego Edwarda Falka, któremu 25 grudnia przeszczepiono serce i płuca 50-letniej kobiety, Eleonory Harzog Weber, jest krytyczny. Po kilku dniach zadowalającego stanu zdrowia nastąpiły komplikacje w systemie dróg oddechowych. (PAP)



# Lenin a nauka o przyszłości

Związek Radziecki rozpoznał dzisiaj pokąźną liczbą instytucji naukowo-badawczych, opracowujących problemy teoretyczne społecznego przewidywania. Rok 1970 ma przynieść — w myśl wskazań XXIII Zjazdu KPZR — rozszerzenie zakresu planowania i podniesienia jego naukowego poziomu w gospodarce narodowej.

Rosyjscy rewolucyjniści po Rosji carskiej nie otrzymali w tym zakresie. Nie było planowania gospodarczego, nie było go zresztą również na Zachodzie. Poszczególne carskie ministerstwa wydawały dyrektywy gospodarce, nieraz wręcz sprzeczne z sobą i nierealne. W czasie trwania I wojny światowej chaos gospodarczy uderzył przede wszystkim w transport. Dostawy dla armii były beładne i z jednej kłęski wpa dano w drugą. Gospodarka narodowa w zachodnich krajach kapitalistycznych w tym czasie była może nieco lepsza, lecz myśl o planowaniu procesów społeczno-ekonomicznych była im także obca.

Jak wiemy, dziś na Zachodzie jest inaczej. Obiektywne potrzeby współczesnego kapitalizmu zmusiły go do opracowywania programu rozwoju gospodarki na podstawie społecznych prognoz.

W obliczu jubileuszowego roku leninowskiego na czasie jest przypomnieć, że właśnie pod wpływem prac Lenina nastąpił szybki rozwój badań problemów planowania perspektywicznego. Lenin, który założył naukę komunizmu naukowego wiązał z praktyką planowania socjalistycznego w Związku Radzieckim podkreślał, że „teoria marksistowska stawia kwestię, lecz nie w sensie tylko samego wylumaczenia przeszłości, lecz także w sensie śmiałego przewidywania przyszłości i odważnej działalności praktycznej, zmierzającej do jej realizacji”.

Były to lata, gdy uczeni radzieccy natchnieni ideą Lenina, brali czynny udział w omawianiu i opracowywaniu planów perspektywicznych, gdy społeczność naukowa Kraju Rad żyła problemami i sukcesami tych planów. Wszystko to zrodziło olbrzymią, jak na owe czasy, literaturę w dziedzinie problemów społecznego przewidywania przyszłości.

Obecnie badania naukowe radzieckich futurologów kontynuują tradycje leninowskie. Dalszy rozwój tych badań związany jest z przekształcaniem się socjalizmu w system światowy, we współczesną rewolucję naukowo-techniczną i jej następstwa społeczne. Kraje

zwykłego socjalizmu przeszły na długoterminowe planowanie społeczno-gospodarcze. Jesteśmy świadkami coraz szerzej praktykowanego planowania narodowo-gospodarczego w kraju rozwijających się krajach Azji i Afryki, a przede wszystkim w tych, które weszły na niekapitalistyczną drogę rozwoju.

Społeczne stawianie prognoz rozwija się w Kraju Rad w takiej skali, że powstała specjalna gałąź nauki, która nawiązuje do problemu tych wielu istniejących dyscyplin naukowych. W ostatnich latach w Moskwie, Kijowie, Nowosybirsku i wielu innych miastach ZSRR powstało kilkadziesiąt badawczych grup, opracowujących problemy teoretyczne społecznego przewidywania. Prócz tego kilkadziesiąt zespołów naukowych różnej skali prowadzi od powiednie badania. Koordynacją tych spraw zajmuje się Akademia Nauk ZSRR, jej Rada Naukowa do spraw techniki obliczeniowej i systemu sterowania.

W Moskwie powstał niedawno specjalny instytut społecznego stawiania prognoz, w którego stałych seminariach udział biorą setki specjalistów, m. in. również młodych naukowców z Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów socjalistycznych. Instytut wziął sobie za cel zbadanie możliwości opracowywania prognoz naukowo-technicznych na dłuższy okres — 10—15 lat, a nawet więcej — zgodnie z myślą Lenina „śmiałego przewidywania przyszłości i odważnej działalności praktycznej”.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

# Cenna rzecz — spokój

Były w naszym dwudziestopięcioletnim różnie pod tym względem okresy. Tuż po wojnie nie mieliśmy przez czas dłuższy upragnionego przez ogół spokoju; działały niedobitki faszystowskiego podziemia, grasowały zwyczajne bandy. Stopniowo, dzięki postawie społeczeństwa, polityce ludowego państwa, przy walnej pomocy coraz sprawniej działających organów bezpieczeństwa, wracał ład.

Wszakże po upływie szeregu lat narodziła się nowa świadomość, określonego mianem chuligaństwa. Połączone wysiłki MO, organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych, efektywniejsza działalność wymiaru sprawiedliwości, mobilizacja opinii publicznej — wszystko to jednak pomogło w postawieniu skutecznej tamy wycynom części młodych ludzi. Chuligaństwo, jako zjawisko masowe napawające obywateli spokojnych, zostało zwalczone.

Obecnie nie brak symptomów, iż mamy do czynienia z naporem kolejnej fali wykroczeń i przestępstw rozmaitej natury. Trzeba temu nowemu zjawisku stawić czoła. Zrobić to będzie można tym skuteczniej, im głębiej wniknie się w podłoże narastania przejawów zakłócania spokoju.

Poznań i Wielkopolska nie należą do miast i regionów kraju, gdzie jest szczególnie niepokojnie. Niemniej liczby i wskaźniki statystyczne za 10 miesięcy roku bieżącego informują, że mamy do czynienia z pogorszeniem się stanu bezpieczeństwa także w naszym terenie. Można by nad tym przejść do porządku dziennego, gdyby chodziło o wzrost przypadków łamania prawa, pozostający w prostym związku ze stałym wzrostem liczby ludności województwa i jego stolicy. Tak jednak nie jest. Co więcej, tendencja wzrostowa wykazuje statystyka we wszystkich rodzajach przestępstw, większa jest także liczba ukaranych grzywnami i mandatami, przybyło alkoholików (późniejsza Izba Wytrzeźwień miała w ciągu 10 miesięcy 1969 r. aż 2837 pacjentów, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego: 2371).

Same liczby, suche wskaźniki, zestawienia statystyczne — nie ukazują złożonego obrazu, na który składają się przestępstwa, czy wykroczenia, rozmaitego typu, częstokroć nieporównywalne. Elementem nie pozostającym bez wpływu na takie a nie inne kształtowanie się danych liczbowych jest również rosnąca wykrywalność przypadków łamania prawa; pod tym względem milicja wielkopolska zajmuje czołowe miejsce w kraju. Fakt pozostaje faktem: mamy do czynienia z nową falą przejawów zakłócania spokoju społecznego, czemu należy się przeciwstawić z całą stanowczością.

Obok poprawiania wyposażenia milicji i zwiększania efektywności jej działania (m. in. istotną rolę spełnić mogą dodatkowe cywilni funkcjonariusze

MO), niezbędne staje się sięgnięcie do innych metod. Wiadomo na przykład, że w Poznaniu i Wielkopolsce pewna liczba mężczyzn w wieku produkcyjnym — nie pracuje. Spośród tej grupy rekrutuje się sporo osób, wracających na drogę łamania prawa. Powołanie kiedyś przy radach narodowych komisje do spraw produktywizacji powinny chyba ożywić swą działalność, polegającą na przekonywaniu ludzi z marginesu społecznego o potrzebie podjęcia pracy.

Niemniej istotne jest rozstrzygnięcie sprawy młodych, w wieku 16—18 lat, nie uczących się i nie pracujących. Władze Warszawy, Łodzi i Krakowa powzięły uchwały, których mocą młodzież ta została zarejestrowana, a następnie skierowana, do szkoły, czy na naukę zawodu. Pójście śladem trzech największych miast zda się być dla Poznania jak najbardziej celowe.

Wiele jest także do zrobienia na polu zwalczania alkoholizmu. Wielkopolska i jej stolica dysponują dwoma zakładami leczenia odwykowego. Lepsze współdziałanie komisji społecznych, kierownictw zakładów pracy i organizacji społecznych, powinno być pomocne w efektywniejszym zwalczaniu alkoholizmu. Alkoholizm, który często idzie w parze z chuligaństwem czy przestępczością. Trudno też nazwać przykładowymi posunięcia Rady Poznania oraz szeregu powiatowych rad narodowych w województwie, znoszących (okresowo lub na stałe) sugerowane przez ustawę przeciwalkoholową z roku 1959 ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych. Mimo wytaczanych przez wspomniane rady narodowe argumentów, mających usprawiedliwić charakter ich posunięć, nie sposób uznać, że posunięcia te nacechowane są troską o ograniczenie konsumpcji alkoholu.

Być może warto także rozważyć, czy dokonana w ślad za zmianami w podziale administracyjnym Poznania reorganizacja placówek MO (likwidacja dość licznych komisariatów, utworzenie komend dzielnicowych), odpowiada potrzebom chwili. To prawda, że w dobie krótkofalówek, radiotelefonu i szybkich samochodów — można stosunkowo szybko interweniować w różnych punktach miasta. Ale prawdą jest także to, że jest ono nierównie rozleglejsze niż przed 10—15 laty, a także to, że siewcy niepokoju również korzystają z udogodnień współczesnej techniki.

Lecz środki zaradcze — te czy inne, przedsięwzięte przez powołane ku temu władze — to tylko jedna strona zagadnienia; to walka ze skutkami. Szczególnie istotne jest wszakże zgłębienie przyczyn pogorszenia się stanu bezpieczeństwa. Można się ich doszukiwać między innymi w ogólnym wzroście bytu materialnego społeczeństwa i procesach urbanizacyjnych, niosących z sobą, na całym świecie, zjawisko nasilania się przypadków łama

nia prawa. Trzeba dostrzegać wspomnianą już grupę ludzi nigdzie nie pracujących, a na ogół dostatanio żyjących, część ich bowiem stanowi potencjalny rezerwuuar kadr dla środowisk przestępczych. Pewną liczbę wykroczeń mogą mieć na sumieniu osoby amnestionowane tego roku, choć większość z nich wykąła się w nurt pracy.

Wniknięcie poza same wskaźniki, zgłębienie tego, co kryje się za statystycznymi danymi, sygnalizującymi pogorszenie się stanu bezpieczeństwa — jest — sprawą niemałej wagi. Pole tu do działania dla prawników, socjologów, lekarzy, społeczników. Społeczeństwu potrzebne jest poczucie niezakłócanego ładu, potrzebne jest poczucie pełnego spokoju. Ci, którzy stają w poprzek codziennej drogi tysięcy ludzi pracy, sami wyłączają się poza nawias naszej społeczności. I dlatego nie może być dla nich pobłażania.

PIOTR ŻYCKI

## Paragraf i życie

### Ekwiwalent za urlop

Pracownik przedsiębiorstwa budowlano-montażowego, Czesław M. ukończył 65 lat i z dniem 1 lutego przeszedł na emeryturę. Obliczono więc jego zarobki za ubiegły rok (od końca stycznia do początku lutego) i ustalono, że podstawą wymiaru renty powinien być średni miesięczny zarobek w wysokości 4.300 zł.

Czesław M. domagał się jednak wliczenia do ubiegłorocznego zarobku kwoty 8.800 zł, jaką przedsiębiorstwo wypłaciło mu w lutym, tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za dwa poprzednie lata. Podstawa wymiaru renty wyniosłaby wówczas 4.650 zł.

Kiedy ZUS nie zgodził się z tym wnioskiem Czesław M. odwołał się do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych, który stanął na stanowisku, że Czesław M. pracując w czasie przeznaczonym na urlop wykonał pracę analogiczną do pracy w godzinach nadliczbowych, a więc osiągnął w omawianym okresie dodatkowy za robek w wysokości 4.400 zł. Powinien on — zdaniem okręgowego sądu ubezpieczeń — być wliczony do podstawy wymiaru renty.

Orzeczenie to na skutek skargi rewizyjnej ZUS zostało uchylone przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, który przypomniał podstawową zasadę dekretu o powszechnym zapatrzeniu emerytalnym. Wynika z niej, że podstawą wymiaru renty jest całkowity za robek (bez jakichkolwiek potrąceń) w gotówce i w naturze, przysługujący pracownikowi z tytułu zatrudnienia — wraz z wszelkimi dodatkami wpływającymi trwale na wysokość tego zarobku (np. stałe premie).

Czym jest więc ekwiwalent za niewykorzystany urlop? Otóż stanowi on odszkodowanie za niezrealizowane przez pracownika prawo do płatnego urlopu. Dodać też trzeba, że pracownikowi nie przysługuje prawo do rezygnacji z urlopu i żądania w zamian za to wypłaty ekwiwalentu. Podobnie i pracodawca nie ma prawa przyjąć takiej rezygnacji. Celem urlopu jest bowiem zapewnienie pracownikowi re generacji sił psychofizycznych, a nie podwyższenie jego zarobków. Wypłacenie ekwiwalentu jest dopuszczalne w zasadzie tylko po rozwiązaniu umowy o pracę. Ekwiwalent nie jest więc dodatkiem do podstawowego zarobku ani wynagrodzeniem za konkretną pracę w godzinach nadliczbowych.

Ostateczne orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych oddaliło więc wniosek Czesława M. Na marginesie należy dodać, że z nowej ustawy o urlopach pracowniczych (z kwietnia br.) również wynika, że ekwiwalent taki nie jest zarobkiem wliczanym do podstawy wymiaru renty.

JAN WOLSKI

## Licencje to nie manna

Świat handluje licencjami. Rocznie zawiera się około 40 tys. umów dotyczących zakupu różnych rozwiązań technicznych. Przeważają Japonia, która zakupiła w ostatnim dziesięcioleciu blisko trzy i pół tysiąca licencji. Sprzedawcą nie mniej. Kraj to zresztą w różnych sprawach zadziwiający speców od ekonomii, techniki i gospodarki. Również i w handlu licencjami wprawia w zdumienie wielu przemysłowców repów.

### KARIERA TECHNICZNEGO DOKUMENTU

Oderwijmy się na chwilę od Japonii i spojrzmy na licencje w skali całego świata. W ostatnich latach występują tu bardzo charakterystyczne zjawiska. Przede wszystkim niezwykle szybki rozwój tej formy wymiany handlowej. Proces ów wykazuje nadal tendencje wzrostowe. Tempo jego rozwoju jest 2—3 razy wyższe od tempa wzrostu obrotów towarowych. Licencyjny biznes szacuje się na co najmniej 2 mld dolarów rocznie. Można z dużą dozą trafności prorokować, że następne lata przyniosą ogrom

ne zmiany ilościowe na licencyjnym podwórku. Przy obecnym bowiem rozwoju techniki o samowystarczalności jednego państwa nie ma mowy.

Jesteśmy świadkami „nowego” w międzynarodowych stosunkach handlowych. Wraz z nim rodzą się także towarzyszące nowe zagadnienia. Wymiana doświadczeń technicznych między krajami jest w perspektywie nieunikniona. Ale jaka powinna być polityka licencyjna, jaki system gwarantowałby najbardziej efektywne wykorzystanie światowego dorobku? — To są bardzo aktualne pytania.

### KUPIĆ — TO ZA MAŁO

Polska kupuje różne licencje. Np. w dziedzinie automatyki ok. 30 proc. produkcji opiera się na licencjach, w silnikach wysokopiętnych około 20 proc. Ale to są wyjątki. Jest wiele branż, do których w ostatnich latach nie dotarły licencyjne zastrzyki nowoczesności. Nie znaczy to, że musiał dotrzeć; ale oznacza, że nasze licencyjne doświadczenia, polityka zakupów, sposób wykorzystania — opierają się

na niewielkich tradycjach, a co więcej, nieraz i na różnych pokłoniach, które osłabiły efektywne wykorzystanie środków dewizowych w tym zakresie.

Nie sztuka kupować. Sztuka natomiast w zakupie strzelać w dziesiątkę. Nie mamy zbyt dużo dewiz i dlatego pierwszym warunkiem powodzenia jest prawidłowy wybór dziedzin, technologii i tzw. węzłów technicznych, gdzie należałoby się oprzeć na licencjach i tam koncentrować środki. Dalej — to sprawa opracowania jakiegoś długofalowego programu zakupu licencji, ujednoczenia metod badania efektywności ekonomicznej na tym odcinku oraz usprawnienie samego zakupu zagranicznych rozwiązań technicznych.

### DECYDUJE WLASNA POMYSŁOWOŚĆ

To wszystko jednak nie gwarantuje jeszcze zwycięstwa. Wróćmy do Japonii. Ludzie, którzy się zetknęli z tym krajem, twierdzą, że tajemnica

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ HETMANEK

## KSIAŻKA

### Szkoła Janczarów

Książka Alojzego Twardckiego „Szkoła Janczarów”, którą stosunkowo niedawno, pierwszy w kraju drukowaliśmy w odcinkach na łamach „Głosu” w całości, stała się nie lada sensacją. Przypomnijmy, że jest to okrutna w swojej szczeroci spowiedź człowieka, który jako czteroletnie dziecko był porwany z Polski przez siepaczy hitlerowskich, ponieważ jego wygład zewnętrzny znakomicie pasował do rasowej polityki ludnościowej Rzeszy. Władze hitlerowskie, już w pierwszych fazach wojny przewidywały znaczny wpływ teutońskiej krwi; Himmler wezwał kobiety niemieckie, aby starły się z dziećmi bez względu na to czy były zameżne czy nie. W krajach okupowanych porwany dzieci o wyglądzie „nordyckim”, aby wychować je na dobrych germańskich wojowników.

Alojzy Twardcki jest synem polskiego oficera, który poległ w kampanii wrześniowej. Jako czteroletnie dziecko został odebrany matce i zawieziony do Niemiec, gdzie wychowano go w specjalnym obozie, jako Niemca, po czym oddano jako przybranego syna rodzinie niemieckiej Bindenberger mieszkającej w Horschheim nad Renem, niedaleko Koblenca. Z iście niemiecką dokładnością sfalszowano mu „rodowód”: jego ojciec, oficer SS, zginął na Wschodzie, matka zmarła przy porożeniu. Sprawa została zatwierdzona w sposób jak najbardziej oficjalny, na podstawie zeznań zaprzysiężonych „świadków”.

Ten „rodowód” do czegoś zobowiązywał. Wychowano więc chłopca — teraz już noszącego nazwisko „Alfred Hartmann” — na „wzorowego” Niemca, nienawidzącego Francuzów, Amerykanów, Rosjan, ale nawiązując Polaków. Jego rodzice okazali się ludźmi bardzo dobrymi. Dziadek, stary pruski oficer, szczególnie pokochał „wnuka” i cieszył się, iż chłopak rośnie na przyszłego oficera. Żył w dobrobycie, nawet rozpieszczany przez przybraną matkę i babkę. Kiedy Amerykanie zdobyli Kobleniec, siedmioletni małe dostał mundur, karabin i pełnił służbę wartowniczą. Jego militarna kariera skończyła się nieciekawie; po zdobyciu odcinka przez aliantów, amerykański żołnierz, Murzyn, wziął malca na kolano i wlepił mu parę klapsów, po czym ofiarował mu gumę do żucia. Chłopak z pogardą ten dar odrzucił...

Trzeba podkreślić może najważniejszą i najcenniejszą zaletę tej książki: okrucieństwo szczeroci. Jego autor i bohater w jednej osobie nie próbuje polskiego czytelnika „czarować”, wmawiać mu iż np. „czuł zawsze, iż jest Polakiem”, czy coś w tym sensie. Wręcz

przeciwnie. Stwierdza bez ogródek, iż jako chłopak był bez reszty Niemcem, zachowywał się i myślał tak jak każdy Niemiec. Dlatego ten moment kiedy oznajmiono mu, iż jest Polakiem, był dla niego strasliwym ciosem. Swoją reakcją na tę wiadomość tak przedstawia: „Usłyszałem z tego jedynie słowo „Polak”, nic więcej. Na coś takiego nie byłam przygotowany — szczerwieciałem i wrzasnąłem w wściekłością: „Ja nie jestem Niemcem, ja nie jestem Niemcem, ja... ja mam być Polackiem”. Nawet nie Franzmannem, tylko Polackiem. Bzdurna gadanina, idiotyzm, urojenie. Ja — Polakiem. Ha, ha, ha!”

Trzeba przeczytać tę nabrzmiałą prawdą spowiedź, aby zrozumieć co działo się w duszy młodego i zadowolonego z życia „Niemczaka”, o znanym mu, germańskim rodowodzie, aby pojąć ogrom problemu, jaki przed nim stanął. Trudno się dziwić, iż autor stara się zachować jakiś trzeźwy umiar w swojej narracji, mimo iż wyciera spod niej piekło niezwykle ciężkich przeżyć, konieczność powzięcia decyzji. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby miał do wyboru

między Polską i Francją, czy nawet Polską i Beludżystanem. Wybór jednak między osobowością i narodowością polską lub niemiecką musiał ciężko zawżyć na sumieniu czternastoletniego chłopca.

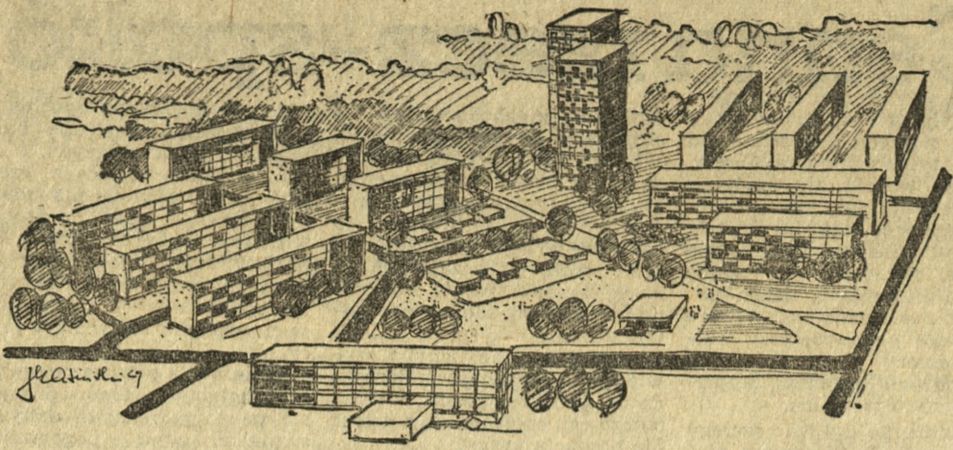
Po wielu perypetiach i urzędowych korowodach chłopiec jedzie z wizytą do swojej rodzonej matki. Uczynił to, jak sam wyznaje, tylko dlatego, iż jego ukochana i bardzo dla niego dobra niemiecka „mamusia” już nie żyła. Jest przekonany, iż nie przyjechałby do Polski za jej życia. Przywiązał się do swojej koblenckiej, zresztą przywoitej „rodziny”, tak bardzo, iż nie zerwał z nią więzów do dzisiaj.

Twardcki wrócił do kraju w 1953 r. w wyniku usilnych starań swojej polskiej matki, i tu pozostał, mocą swojej własnej decyzji, którą jasno i dobitnie przytacza.

Książka jest bardzo wartościowa i to nie tylko z punktu widzenia stosunków polsko — niemieckich. Jest to dokument „czasów pogardy”, zawierający potężny ładunek wartości humanitarnych i ogólnoludzkich. Streścić jej nie można. Trzeba ją przeczytać w całości, aby zdać sobie sprawę z problemów, które nie tylko Polaków powinny obchodzić. I tym, którzy ją pamiętają z łamów „Głosu”, i tym, którzy jej jeszcze nie znają, polecamy tę lekturę.

TADEUSZ SOBOLEWSKI





Tak przedstawia się architektoniczna wizja osiedla przyszłości w rejonie ulicy Estkowskiego.

## Leszna dziś i jutro

Rozrosło się Leszno przez dobudowanie licznych ulic do bardzo wielkiego miasta, posiadającego trzy rynki, cztery kościoły, słynne gimnazjum, ponad dwadzieścia ulic, tysiąc sześćset domów".

Tak pisał Jan Amos Komenski — pedagog i reformator, który wraz z Braćmi Czeskimi i innymi dysydentami znalazł w tym mieście przyjazną gościnę. Na przełomie XVII wieku wykształciło się urbanistyczne oblicze Leszna. W latach 1637—39 stanął na rynku renesansowy ratusz, wzniesiono szereg budowli sakralnych i użyteczności publicznej. Miasto skrojone na miarę potrzeb tamtej epoki, rozbudowywane w latach późniejszych w sposób chaotyczny, stwarza dzisiaj nie lada problem dla architektów i urbanistów.

Leszno należy do grupy wielkopolskich miast wydzielonych. Leży jednak z dala od wielkich szlaków inwestycyjnych minionego ćwierćwiecza. Aż do naszych czasów zachowało swój tradycyjny charakter administracyjno-usługowy i szkolny. Na 33 tysiące mieszkańców, 10 tysięcy utrzymuje się z usług, a 7 tysięcy z pracy w przemyśle. Ponad 10 tysięcy młodzieży uczęszcza do 10 szkół podstawowych oraz 14 zawodowych i średnich.

W planach perspektywicznych Leszno zaliczone zostało do miast średnio przemysłowych. Obecnie istnieje tu sporo drobnych przedsiębiorstw, brak jednak potentatów o miastotwórcze właściwości. Zaledwie 4 zakłady — Fabryka Okuć Budowlanych, Zakłady Odzieżowe, Fabryka Cukru „Rywał” i Wytwórnia Pomp, za-

trudniają powyżej 300 pracowników każdy. Wzrost zatrudnienia w przemyśle z 1600 w roku 1946 do 7 tysięcy obecnie, odbywał się w drodze rozbudowy i modernizacji istniejących zakładów.

Miasto nie rości sobie pretensji do rangi metropolii, chociaż czeka z nadzieją na jakiś poważniejszy przemysł. Z tym większą pieczołowitością porządkuje się obecnie oblicze i tworzy jego przyszły kształt.

Poważniejszy ruch budowlany datuje się w Lesznie dopiero od roku 1957. Wówczas to na wschód od ulicy Grunwald zaczęły powstawać masowo domki typu jednorodzinne. Opracowany plan zakładał zabudowę wschodniej ściany ulicy Grunwald ciągiem budynków piętrowych. Za tą ścianą zaprojektowano osiedle domków parterowych z płaskimi dachami. Dzisiaj patrzy się na to osiedle z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony pewną zaszłość budzą ogródki i drzewa owocowe, okalające ściany domków; z drugiej zaś żałuje się tak dogodnie położonego terenu. To bowiem, co kiedyś wydawało się odległe od centrum, dziwnie się jakoś przybliżyło.

Przestrzeń między tym osiedlem a ulicą Dąbrowskiego pozostawała długo niezabudowana. Na tym właśnie miejscu miała powstać pierwsza wielokobłokowa dzielnica mieszkalna. W roku 1958 gotowy był plan zabudowy tego terenu, opracowany przez inż. arch. W. Makowskiego. Według pierwotnych założeń miało tu zamieszkać około 4 tys. ludzi. Liczba ta podniesiona została z czasem do ponad 5 tysięcy. Obok domów mieszkalnych powstawały lokale handlowe, zakłady usługowe gastronomiczne, przychodnia lekarska oraz w sąsiedztwie szkoły i przedszkola. W ten sposób rozpoczęła się realizacja budownictwa mieszkaniowego z funduszy rady narodowej. Budownictwo tego typu prowadzone było nieprzerwanie aż do roku 1966. Równocześnie zaczęło się rozwijać spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. Tempo w jakim wyrosło to osiedle przeszło najsmielej oczekiwania. Luźne usytuowanie budynków, wzbogacenie wolnej przestrzeni zielenią, opasanie całości ciągami chodników i jezdni — wszystko to wytworzyło nowy w tym mieście układ zabudowy.

Kolejnym etapem w rozwoju Leszna stało się uzyskanie w roku 1960 kompleksowego planu za gospodarowania miasta. Wytacza on zarówno kierunki dalszego budownictwa mieszkaniowego, jak również miejsce pod przyszłe obiekty przemysłowe, magazyny, składy, ośrodki sportowo-rekreacyjne.

Po zakończeniu zabudowy osiedla Grunwald, co nastąpi w najbliższym już czasie, ruch inwestycyjny — mieszkaniowy przeniesie się na tereny pomiędzy Aleją 22 Października, a ulicą Dzierżyńskiego. Wzniesione zostaną tutaj bloki spółdzielcze dla około 2 tysięcy mieszkańców oraz wszystkie urządzenia towarzyszące. Pewną komplikację stanowi prywatna własność terenu i brak jego uzbrojenia.

Zanim więc teren przyszłego osiedla będzie gotów, przystąpiono do zabudowy ulicy Prochowni, aby nie dopuścić do przerwy w budowie mieszkań. Zapotrzebowanie na mieszkania w Lesznie jest bowiem ogromne. Spółdzielnia mieszkaniowa posiada ponad 1100 członków z pełnym wkła-

dem, a w sumie zrzesza ponad 1800 rodzin.

Drugi teren wyznaczony pod nowoczesne budownictwo wysokościowe to rejon przylegający do ulicy Estkowskiego. Plan tego osiedla przyszłości opracowany został przez inż. arch. L. Wejchertową z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej. Staną tu bloki 5-kondygnacyjne obok wysokich wieżowców. W tym kierunku przesunąć się będzie również centrum handlowo-usługowe, dzięki czemu stanie się ono łatwo dostępne zarówno dla mieszkańców starej jak i nowej części miasta. Nowe osiedle w rejonie ul. Estkowskiego posiadać będzie około 2500 mieszkań. Plan ogólny zabudowy miasta zakłada również dalsze zagęszczenie budownictwa indywidualnego na Zatorzu. W sumie przyszła 5-latką winna przynieść Lesznu około 1800 nowych mieszkań.

Dobrze urządzone miasto to nie tylko mieszkania i zakłady pracy, ale również sprawnie działająca sieć komunikacyjna. Przebiegająca przez śródmieście trasa Poznań-Wrocław z trudem wytrzyma je dzisiaj zmagający się stale ruch samochodów. Myśli się więc o budowie obwodnicy omijającej śródmieście od wschodu i zachodu. Tymczasem porządkuje się i modernizuje poszczególne odcinki dróg. W przyszłości usprawnią one ruch kołowy wewnątrz miasta i zwiążą z nim osiedle Zatorze, gdzie na około 150 hektarach wytyczono 1372 działki pod budownictwo indywidualne.

Dużym osiągnięciem jest uporządkowanie i rozbudowa Parku Tysiąclecia. Wysiłkiem całego społeczeństwa powstaje tu duży kompleks rekreacyjny, składający się z zespołu boisk sportowych, basenu pływackiego, amfiteatru, urządzeń gastronomicznych, młodzieżowego miasteczka ruchu oraz dużego obszaru zieleni spacerowej. Tutaj przed wojną stoczone były baraki, biedoty mieskie.

FELIKS BIEŁO

## DO REDAKTORA GŁOSU

„— To ja jestem na zdjęciu”...

W numerze z 2 października ubr. opublikowaliście na str. 1 „Głosu” zdjęcie dokumentalne, przedstawiające zakopywanie w masowym grobie zwłok 18 ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa, rozstrzelanych na kościelnym rynku 23 października 1939 roku. Obok żołnierza w hitlerowskim mundurze na zdjęciu widoczny był mężczyzna w kapeluszu i swetrze. Ostatnio wpłynął do redakcji list od mgr. Władysława Poredy, zamieszkałego w Poznaniu, ul. Traugutta 34/2, który rozpoznał siebie na zamieszczonym w „Głosie” zdjęciu. Pan Poreda — naoczny świadek tamtych wydarzeń, ówczesny zakładnik przebywający w kościelnym więzieniu — tak opisuje ten tragiczny epizod:

„W niedzielę 22 X odwiedził nas w więzieniu kościelnym szef gestapo pytając, jakie mamy życzenia i obiecał je spełnić. Na drugi dzień rano po śniadaniu wpadł do naszej celi stróż więzienny i powiedział nam, że żanosi się na coś bardzo złego. Po kilkunastu minutach wywołano nas z różnych cel

dwudziestu pięciu, ustawiono w mi prowadzono nas do sali sądowej przy pięćdziesiątce i tak pięćdziesiąt przed sąd wojenny pod przewodnictwem majora.

W mojej piątce byli: M. Chłapowski, I. Richter, mężczyzna z Karczewa (nazwiska nie pamiętam), nauczyciel Buszke i ja. Oskarżeni jesteśmy o to, że jako wpływowi ludzie na tym terenie nie zapobiegliśmy ekscesom wobec ludności niemieckiej. Na usprawiedliwienie mamy podać, cośmy dla niemieckości działali. Pytanie dla Chłapowskiego: czy to pan był ambasadorem w Paryżu? Odpowiedź: nie, ambasadorem był mój krewny, a w pierwszych dniach wojny byłem w Warszawie. Pytanie dla Richtera: czy to pan podpisał tę ulotkę? — Tak, to ja. Czy pan jest Polakiem? — Tak. Zakładnik z Karczewa podaje, że był wzięty do niewoli jako porucznik kawalerii WP. Został wypuszczony z niewoli i nie powinien być sądzony. Nauczyciel Buszke odpowiada, że pomimo tego, że jest urodzony we Wrocławiu, jest polskim nauczycielem i oczywiście Polakiem. Ja na zarzut, że opuściłem aptekę, odpowiedziałem, iż otrzymaliśmy nakaz opuszczenia miasta, a wszystkie środki trujące zabrałem ze sobą.

Przesłuchania czterech innych piątek nie słyszałem.

Po przesłuchaniu wszystkich, wezwano znów do sali sądowej i po odczytaniu nazwisk ogłoszono wyrok. Oskarżycielem był szef gestapo. Osiemnastu skazano na rozstrzelanie, wyrok ma być natych-

miasł wykonany. Skazanych z niesionymi rękoma wyprowadzono na rynek, gdzie na tle ściany ratusza wyrok wykonano. Zabrano im cenniejsze przedmioty, jak zegarki, obrączki, obiecując doręczyć je rodzinom. Oczywiście — nie doręczone.

Po wykonaniu wyroku wywołano nas kilkunastu z cel, uzbrojono w łopaty i zaprowadzono pod ścianą eskortą żołnierzy i gestapowców na cmentarz pożydowski. Równocześnie przyjechały dwa wozy ze zwłokami zabitych. Był tam już wykopany grób wielkości dużego pokoju, zalany do połowy wodą. Wrzucaliśmy zwłoki do wody. Fróbowałem je zasypać, ale wypływały, więc musieliśmy wyrąbać dwa świerki, nakryliśmy nimi zwłoki i wtedy udało się je zasypać, wodę odprowadziliśmy.

Z dwudziestu pięciu postawionych przed sądem skazano 18. Kilku skazano na obóz koncentracyjny. Do tych i ja należałem, ale do obozu nas jakoś nie wystano. Po kilku tygodniach zwolniono mnie z aresztu, bo apteka w Krzywiniu, której byłem właścicielem, była nieczynna i nie było jeszcze amatora Niemca na objęcie apteki. Wywłaszczono mnie dopiero 2 IV 1940 r.

mgr Władysław Poreda

Od redakcji: wspomnienie mgr. Poredy zgadza się w każdym szcze-góle ze wspomnieniami Ignacego Richtera z Kościana nadesłanymi w ramach Konkursu na wspomnienie Kościelników z lat okupacji, zorganizowanego przy współudziale redakcji „Głosu”.

## FILM

# Czekamy na rajd

„Czekam w Monte Carlo”. Film produkcji polskiej. Scenariusz i dialogi: Jerzy Suszko i Bohdan Tomaszewski. Reżyseria: Julian Dziedzina. Zdjęcia: Mikołaj Sprudin. Wykonawcy: Piotr Zawadzki — Stanisław Zaczek, Jan Rajski — Andrzej Kopczyński, Anglik Stathard — Jacek Recknitz, pilot Ernie — Zygmunt Aposto, żona Piotra, Irena — Janina Borońska, Andersonowie — Krzysztof Chamiec i Urszula Galecka, mechanik — Adam Kwiatkowski, prezes — Wiktor Grotowicz i inni.

W kraju, w którym ponad 2 miliony ludzi posiada uprawnienia do prowadzenia samochodów, ale nieliczni tylko ko te samochody posiadają, zainteresowanie motoryzacji jest zrozumiałe. Nietrudno więc przewidzieć, że film Juliana Dziedziny o legendarnym rajdzie do Monte Carlo znajdzie licznych widzów. Sam będąc w kinie „Apollo” na jednym z pierwszych seansów filmu widziałem na widowni kilku znanych poznańskich automobilistów.

Ale chyba również łatwo przewidzieć po obejrzeniu filmu, że ci zwolennicy motoryzacji będą projekcją mocno rozczarowani. Zamiast plejady rajdowych wozów różnych marek będą musieli się zadowolić trzema bodej masywnymi, zamiast męskiej walki na trasie zostaną skazani na o-oladanie cłkliwego konfliktu na tle zazdrości między dwoma członkami polskiej załogi (też sobie wybrali miejsce na takie sentymentalne historiki!), zamiast wspaniałych kolorów alpejskiego pejzażu, kalejdoskopu samochodów, ubiorów, miejscowości na trasie, co zapowiada użycie kolo-

rowej taśmy Eastmancolor, zoba-czą obrazy czarno — białe, buro — białe, szare, a kilka razy za- ledwie błysnie żywszy kolor, za- miast...

Niestety, nie udało się ten film, który przecież mógł dać porcję silnych wrażeń, mógł także być pokazem jazdy samochodowej. Ale chyba trzeba by było zdecydować się na zrobienie filmu prawie dokumentalnego, z rezygnacją z tych wszystkich wątpliwych smaczków natury dancin-gowo — lokalowo — miłosnej, które tutaj z daleka trącą tanioczą, a do właściwej akcji rajdowej pasują jak kwiatek do kożucha. Na tomiast skoncentrować się, a na wet ograniczyć, do pokazania wydarzeń rozgrywających się na trasie, o których film daje dosyć mgliste pojęcie, zwłaszcza, że kul-minacyjne sytuacje rajdowe przebiegają w ciemnościach nocnych. Wierzymy, że podczas rajdu Monte Carlo rzeczywiście tak jest, ale przecież filmowcy tak chętnie w innych wypadkach rezygnują z dosłowności na rzecz donia właściwego wyrazu swej koncepcji

(np. przy adaptacjach literatury). I tu więc można było przenieść kulminację napięcia na wydarze-nia przebiegające w jasnym świetle dnia.

W tego rodzaju gigantycznych i jakże niebezpiecznych imprezach sportowych niejednemu nasuwa się pytanie: jaki jest sens tego? Pod koniec filmu na ten temat wygłaszają kilka banałów bohaterowie — członkowie polskiej załogi. Problem zaś winien chyba wynikać z samej akcji i znaleźć odpowiedź — choćby nie pełną i kontrowersyjną — w tej-że akcji, a nie w paru zdawkowych zdaniach.

Z żalem ogląda się tę kolejną zmarzoną okazję zrobienia dobrego filmu rozrywkowego, z żalem ogląda się ten wielki przecież trud (spora część filmu stanowią dokumentalne zdjęcia autentycznego rajdu Monte Carlo z 1968 r.), który przyniósł tak cierpkie owoce. Czekamy nadal na dobry polski film rozrywkowy, czekamy też na rajd samochodowy w filmie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



## Licencje to nie manna

Dokończenie ze str. 3

sukcesów japońskich tkwi w szybkim wdrażaniu i upowszechnianiu rozwiązań licencyjnych, a co najważniejsze, w ich twórczym rozwijaniu przez rodzimych specjalistów.

Licencja to nie manna z nieba. Jest tylko szczeblem w drabinie prowadzącej do nowoczesnej produkcji. I to wcale nie ostatnim. Nikt bowiem nie sprzedaje rozwiązań najbardziej nowoczesnych, lecz tylko te, które już sam zastosował i spożytkował. Szlagiery trzyma się w tajemnicy. Dlatego licencje — oczywiście trafnie kupione i dotyczące wybranych dziedzin techniki — jedynie tylko przyspieszają proces unowocześnienia przemysłu i nadają mu na ogólnosiwiatowym poziomie. Ale o zajęciu miejsca w ścisłej czołówce decyduje ją zawsze oryginalne, własne rozwiązania, rodzima twórczość naukowo-badawcza i techniczna; tu i ówdzie wsparła oczywiście rozwiązaniem licencyjnym.

Na IV Plenum PZPR bardzo szeroko mówiono o tych sprawach i o roli polskiej myśli naukowo-technicznej i o wadze jej ścisłego przymierza z praktyką. Na tym tle trzeba dopiero rozpatrywać znaczenie współpracy w ramach RWPG, a także rozwijać politykę licencyjną, która jest tylko elementem uzupełniającym działalność własnej bazy naukowo-technicznej.

ANDRZEJ HETMANEK

# Wizja najlepszego studenta

Musi cenić wartość zdobywanej wiedzy, interesować się podstawowym przedmiotem swego kierunku studiów, choć trochę pracować społecznie, być dobrym kolegą, mieć zainteresowania pozanaukowe — napisał student V roku politechniki w odpowiedzi na pytanie ankietowe: „Jak wyobrażasz sobie ideał dobrego studenta?”

Pytanie to zawarte było w obszernej ankiecie, przeprowadzonej przez Zrzeszenie Studentów Polskich wśród najlepszych słuchaczy wyższych uczelni wszelkich niemal typów. Autorem przytoczonej na wstępie wypowiedzi był student pochodzenia chłopskiego. A oto jeszcze kilka wypowiedzi:

„Bardziej cenię studenta, który pracuje społecznie i ma średnią około 4,0 (chodzi o średnią roczną ocen — przyp. red.) niż tego, który się uczy bez przerwy i ma bezwzględnie 5,0. Wydaje mi się, że można pogodzić pracę społeczną z nauką. Praca naukowa daje wiele zadowolenia”.

(Studentka VI roku medycyny, pochodzenie robotnicze).

„Słuchający na każdym wykładzie i ćwiczeniu, a po zajęciach w bibliotece lub nad skryptem do godz. 20, potem fajrant do 22. Niedziele i święta absolutnie wolne. Na prace społeczną przeznaczają okienka w trakcie zajęć na uczelni. Średnia powyżej 4”.

(Studentka IV roku politechniki).

„Dobrego studenta powinna cechować rzetelna praca w zdobywaniu wiedzy, osobiste zaangażowanie w pracę

społeczną. Powinien także orientować się w problemach życia politycznego narodu”.

(Student IV roku politechniki).

Wszystko wskazuje na to, że wypowiedzi były szczere. We wspomnianej ankiecie wymieniono przykładowo wiele cech najlepszego studenta; w blisko połowie ankiet wypowiedziano się za aktywnością koleżeńską i uczynnością. Na trzecim miejscu znalazła się obowiązkowość i pracowitość, na czwartym — wszechstronne zainteresowania, a dopiero na piątym — szczególnie zainteresowania danym kierunkiem studiów. Inteligencję wymieniono na miejscu dziesiątym, a wysoka kultura osobista zajęła niestety — ostatnie, czternaste miejsce.

Spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie: skąd się wywodzą najlepsi studenci, m. in. autorzy cytowanych wypowiedzi?

Jak wykazały badania, ogólnie biorąc pochodzenie społeczne nie odgrywa istotnej roli; liczba najlepszych studentów jest proporcjonalna do liczebności różnych grup społecznych na wyższych uczelniach. Różnice występują jedynie w zależności od typów uczelni. Największy procent prymusów pochodzenia inteligentnego stwierdzono w akademiach medycznych (ponad 80 proc.). Na drugim miejscu są uniwersytety. I z reguły są to dzieci rodziców mających wyższe wykształcenie.

Natomiast wyraźnie uwidacznia się wpływ szkoły średniej, na późniejsze

sukcesy w studiach. Najliczniejsza grupa badanych (45,5 proc.) ukończyła szkołę średnią w mieście wojewódzkim. A tylko 12 proc. prymusów ma maturę ze szkół mieszczących się w miastach mniejszych niż powiatowe. I uwaga: we wszystkich typach uczelni przodują absolwenci liceów ogólnokształcących (uniwersytety — 83,5 proc., uczelnie techniczne — 67 proc., AM — 100 proc.).

I cóż z tego, że zdecydowana większość najlepszych studentów stwierdza, iż najsilniejszym bodźcem do osiągnięcia dobrych wyników w nauce jest „zainteresowanie przedmiotem i kierunkiem studiów”. Poprzednie dane dowodzą, jak wielki wpływ na przebieg studiów ma wcześniejsze przygotowanie. Braki wyniesione z domu i szkoły średniej mszczą się dotkliwie na wyższej uczelni. A z tego wnioski narzucają się już same: trzeba podnosić poziom szkół średnich w małych miastach i osiedlach, trzeba otoczyć opieką młodzież robotniczą i chłopską, umożliwiać jej rozwój intelektualny od wczesnego dzieciństwa, w czym szczególna rola przypada wszystkim organizacjom młodzieżowym.

Zakończmy ciekawostką: ile dźwięczą i ilu chłopców przodują w nauce? Odpowiedź będzie bardzo pochlebna dla pięci brzydkiej: prawie trzy czwarte prymusów to chłopcy. Jedyną w AM dziewczętą wiodą prym, a w WSE idealna równowaga — w pozostałych uczelniach sukcesy należą zdecydowanie do mężczyzn. (kos)



Marek Dąbrowski i Witold Baran laureatami plebiscytu na sportowca dzentelmena 1969

Namnożyło się przeróżnych ankiet na najlepszych sportowców w rezultacie czego spowszedniały. W gruncie rzeczy są to bowiem najczęściej zabawy dla zabaw, próby klasyfikowania sportowców według kryteriów, których nie da się sprecyzować.

Ankieta „Sztandaru Młodych” spełnia jednak szczególną rolę. Popularyzuje ona bowiem postawy godne naśladowania, prezentuje sportowców, którzy wyżej cenia sobie godność osobistą i morale od zwycięstwa uzyskanego za wszelką cenę.

W zeszłorocznym plebiscycie „Sztandaru Młodych” laureatami zostali Marek Dąbrowski i Witold Baran.

MAREK DĄBROWSKI jest aktu alnym wicemistrzem świata juniorów we florecie. Laureatem konkursu stał się m. in. dlatego, że podczas mistrzostw w Genewie postąpił w taki sposób na jaki nie zdobyłoby się wielu sportowców. W kolejnej walce finałowej spotkał się z zawodnikiem francuskim. Był to niezwykle ważny pojedynek dla obu szermierzy.

Drugim bohaterem ubiegłorocznej ankiety jest znany lekkoatleta WITOLD BARAN, jeden z najlepszych biegaczy w historii naszej lekkiej atletyki. W 1969 roku osiągnął on zaniem fachowców zwycięstwo w wyścigu na 400 metrów.

zawodnika z grona faworytów. W momencie, kiedy ustalano ostateczny skład reprezentacji na mistrzostwa Europy nikt nie wiedział czy Baran będzie mógł biegać. Niemniej zarząd PZLA postanowił zgłosić tego zawodnika do mistrzostw Europy. Działacze PZLA postanowili, że nawet jeśli Baran nie będzie mógł startować w Atenach to i tak ma prawo polecać na mistrzostwa w nagrodę za piękną postawę i świetne wyniki w sezonie. Ową decyzję zarządu przekazał Baranowi, który przebywał w szpitalu w Krowarach. Witold Baran serdecznie podziękował za pamięć o nim, ale jednocześnie stwierdził, że nie chce jechać jako turysta bowiem byłoby to niezgodne z jego ambicją jako zawodnika.

W dorocznej ankiecie „Sztandaru Młodych” kandydatów do tytułu najbardziej dzentelmeńskiego sportowca roku zgłaszała redakcja z całego kraju. Z prawdziwą przyjemnością możemy poinformować, że zgłoszonym przez nas sportowcem był Witold Baran. Obu sportowcom serdecznie gratulujemy tego zaszczytnego wyróżnienia.

Tenisści stołowi inauguruje sezon

W najbliższą sobotę i niedzielę, wystartują do drugiego etapu III Okręgowego Turnieju Klasyfikacyjnego tenisiści stołowi.

W sobotę od godz. 16.30 w sali Zakładów „Lechia” przy ul. Staroleśkiej 2/8 w Poznaniu rozpoczną się finały seniorów okręgu po znańskiego, w których wystąpią następujący zawodnicy: Iwaschow, Zawada (Polonia Chodzież), Kowalczyk, Szymanek, Jesiołowski (San Poznań), Przygoda (Piast Ostrzeszów), Jankowski (Stella Gniezno), Kamiński, Cukiernik, Majewski (Stomil Poznań).

Najbliższą sobotę i niedzielę, wystartują do drugiego etapu III Okręgowego Turnieju Klasyfikacyjnego tenisiści stołowi.

W niedzielę o godz. 10 rozpoczyna się w sali „Lechia” turniej w konkurencji seniorskiej, juniorskiej, młodzieżowej i młodzickiej.

„Trud olimpijskiego złota”

Taki roboty tytuł nosi książka przygotowana do druku przez naszego znakomitego szermierza Jerzego Pawłowskiego. Znając dowcip autora spodziewać się można ciekawej książki autobiograficznej.

Tymczasem Jerzy Pawłowski przygotowuje się do startu w turnieju o puchar Martini, w Brukseli. W tegorocznym turnieju reprezentować nas będą, poza Pawłowskim, Nowara i Kaweckim. Rozpoczynający się w drugiej dekadzie stycznia turniej jest nową edycją tego pucharu, gdyż poprzedni stał się własnością najlepszego szermierza wszechczasów — Jerzego Pawłowskiego.

Zadania TKKF

Kierownictwo Zarządu Głównego TKKF spotkało się 30 XII z dziennikarzami przedstawiając zadania jakie stoją przed towarzystwem w 1970 roku.

Prezes TKKF — Feliks Kedziorzek stwierdził że TKKF wykonało nakreślone przez wale zebrań zadania na rok 1969. Plan na 1970 r. przewiduje, że w szeregach towarzystwa znajdzie się około 920 tys. członków, a więc o ponad 100 tys. więcej jak obecnie. W wielu zakładach pracy szczególnie tekstylnych, elektronicznych i niektórych mniejszych zakładach metalowych z powodzeniem wprowadzono 10-minutowe przerwy w pracach przeznaczonych na gimnastykę korekcyjną.

Niestety szereg zakładów pracy, szczególnie dużych, nadal nie docenia gimnastyki korekcyjnej. W 1970 r. TKKF organizuje nową imprezę o tzw. „Srebrna Zima” — będzie to gra terenowa przeprowadzana z okazji 25-lecia Przy-

jaźni Polsko-Radzieckiej wspólnie z TPPR. Druga impreza, która już zdobyła sobie popularność w okresie zimowym są kuligi organizowane przez TKKF. Wyszary powiedział, że na kulig w Zbojnie Górze zgłosiło się wiele tygodni przed terminem ponad 12 tys. chetnych. Bardzo interesującą imprezą będzie również III Ogólnopolski Zlot Młodzieży — Rajd Turystyczny pn. „Poznajmy piękno Ludowej Ojczyzny”.

W okresie zimy ogniska TKKF bardzo intensywnie pracują nad zorganizowaniem lodowisk dla młodzieży. Tylko w Warszawie TKKF zorganizowało ponad 50 lodowisk, całkowicie wyposażonych i zradiofonizowanych. (ot)

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu — przyjmuje do pracy niżej wymienionych pracowników: — KIEROWCÓW z I lub II starą kat. prawa jazdy na autobusy; — KANDYDATKI na MOTORNICZYCH z wykształceniem podstawowym i ukończonym 20 rokiem życia.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. K9405

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Poznaniu, ulica 27 Grudnia nr 15 — poszukuje kandydatów na: — ST. KSIEGOWYCH i ST. INSPEKTORÓW do Wydziału Księgowości; — ST. INSPEKTORA do Wydziału Zbytu.

Warunki pracy i płacy do omówienia K9364 Zakład Gazowniczy w Zielonej Górze, ul. Zamkowa 2 — zatrudni z dniem 2 stycznia 1970 r. — INŻYNIERA CHEMIKA lub ENERGETYKA — na stanowisko szefa produkcji.

Od kandydata wymagane jest minimum 4 lata praktyki w gazownictwie, oraz znajomość technologii produkcji i magazynowania gazu, i urządzeń ukłuwanych stosowanych w gazownictwie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadry i Szkolenia Zawodowego tut. Zakładu. W9122

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców - Oddział w Słupcy — zatrudni zaraz: — SZEFA KUCHNI — i ZASTĘPCĘ w restauracji. Wymagane kwalifikacje — Technikum lub Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna i 5 lat pracy na samodzielnym stanowisku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Biurze Zarządu — ul. Sukiełnicza 16. W9432 Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Korniku — przyjmie z dniem 1 stycznia 1970 r. — KIEROWNIKA PIEKARNI, — 4 MASARZY — i KUCHARZA GARMAZERA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Biurze Zarządu. Wolny mieszkaniem nie dysponujemy. W9101 Stacja Hodowli Roślin Nagradowice k. Poznania, poczta Tulce — zatrudni

KUCHARKĘ SAMOTNĄ z kwalifikacjami do prowadzenia stołówek. Podania z życzyrsem składać pod wyżej wymienionym adresem. W9642

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu - Oddział w Krotoszynie, ul. Czerwonej Armii 33 — zatrudni od dnia 1 stycznia 1970 r. — RADCE PRAWNEGO na 1/2 etatu. Warunki pracy i płacy do omówienia w Biurze Zarządu w Krotoszynie przy ul. Czerwonej Armii 33 lub telefonicznie pod numerem 374. W9508

Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Wałcu — zatrudni: — KIEROWNIKA Działu Szkolenia Sportowego. Wymagane wykształcenie wyższe WF i 2 lata praktyki. Warunki pracy i płacy wg przepisów GKKFIT. Szczegółowych informacji udziela Dział Kadry na miejscu oraz telefonicznie — tel. 429, wewn. 13. W9470

Praca Sprzedaż

Rencista w średnim wieku, przyjmie pracę chłupniczą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15827g.

Wózek dziecięcy, sprzedam. Gwardii Ludowej 19 m. 1. 15899g

Z braku opieki, oddam dwoje dzieci 5 i 4 lata, pod opiekę w dom, za wynagrodzeniem — w Poznaniu lub województwie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15882g.

Sprzedam okazjnie szafę czterodrzwiową. Rawicka 101. 15926g

Przyjmuje pracowników fikcyjnych, z możliwością nauki w zawodzie sztukatorskim. Wybiski, Szmarzewskiego 13 m. 38. 15983g

Sprzedam tanio bibliotekę i biurko. Poznań, Mieczkiewicza 24 m. 1. 15950g

Nauka

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, tel. 67-31-48. 16501g

Samochody

Sprzedam nową przyczepkę do samochodu osobowego, oraz Simkę Aronde, względnie zamienię na dobrą Warszawę. Poznań, Wadwicka 20. 16245g

Kupno

Kupie maszynę do szycia — walizkowa, elektryczna, wieloczynnościowa. — Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15812g.

Sprzedam Citroen B1 11, do kapitalnym remoncie. Gorzów Wlkp., ul. Koniawska 56. 15839g

Sprzedam Zastave oraz Warszawę M-20, w idealnym stanie. Czesław Kukułka, Sekowo, pow. Szamotuły. 15845g

KURS KIEROWCÓW

kategorii — samochodowej, motocyklowej i ciągnikowej ORGANIZUJE KLUB MOTOROWY AZS ul. Fredry 7, pokój 42, telefon 580-01, wewn. 13, który przyjmuje zapisy i udziela informacji. Otwarcie kursu w dniu 5 stycznia 1970 r. o godz. 17, ul. Klasztorna 2, sala nr 1 16343g

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1 Maja w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 13/15 (wejście z ul. 23 Lutego 11, w podwórzu) — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie DETALI do uchwytów wiertarskich PTRK w roku 1970:

- 1. osłony PTRK-8-20 — przerób mies. — 9.500 szt.
2. nakrętki PTRK-13-20 — przerób mies. — 1.600 szt.
3. klucza PTRK nr 1-3 — przerób mies. — 2.200 szt.
4. tulejki PTRK-10-20 — przerób mies. — 10.000 kpl.
5. trzpienie Morse'a 1-3 — przerób mies. — 2.500 szt.

Za dokumentacją i warunkami dostaw można się zapoznać w biurze technicznym Spółdzielni, codziennie od godz. 10-12. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze w tym Rzemieślnicze Spółdzielnie Zaopatrzenia i Zbytu. Oferty składać w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w 15 dni od daty ogłoszenia przetargu, o godz. 9. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K9428

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na REMONT KAPITAŁNY i wózka akumulatorowego typ EK-2 znajdującego się w naszej Sortowni Szmat w Rogoźnie Wlkp. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Oferty wraz z kosztorysami należy składać w zamkniętych kopertach w terminie 10 dni licząc od dnia ogłoszenia w prasie. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert o godz. 8 w biurze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49. Szczegóły techniczne do omówienia w Dziale Gł. Mechanika PPSW w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49, pokój 4, budynek A. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9248

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 Poznań, ul. Obornicka 227/229 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na naprawę: 1. silniki elektryczne, 2. wiertarki elektryczne, 3. spawarki transformatorowe i wirowe, 4. pompy wtryskowe, 5. wytwornice acetylenowe, 6. rozruszniki i prądnice, 7. rozdzielacze hydraulicznego sterowania, 8. naprawa detek i opon, 9. ładowanie akumulatorów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 20 stycznia 1970 r. w Dziale Głównego Mechanika naszego przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 stycznia 1970 r. o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9649

Rożne

Świadków potrącenia przechoźnia przez motocykl w dniu 18 września 1969 r. o godz. 16.10 na skrzyżowaniu ulic Czerwonej Armii i Lampego w Poznaniu prosi się o zgłaszanie listownie pod adresem: Jerzy Kościuk, Poznań, Dzierżyńskiego 32 m. 7. 16640g

Matrymonialne

Rozwiedziona lat 32, z chłopcem 11-letnim, niezamężna, poszukuje towarzysza życia, kulturalnego, sytuowanego, lat 35-42, wzrostu 180-185 cm. Cel matrymonialny. Tytuł poważnej oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15793g.

Wydzierżawie solidny, murowany magazyn, 200 m<sup>2</sup>, światło, siła. Ostrowska 350, tel. 713-63. 15945g

Kawaler pozna pania do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15874g.

Garaż oddam. Dębiec, ul. Górecka 154. 16036g

Kawaler lat 46, szatyn, wzrost średni, wykształcenie średnie, na stanowisku, z gotówką — pozna pania z wykształceniem średnim do lat 38, chętnie z mieszkaniem — w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11270g. Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K9169

Foszuje garaż z kanałem — w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15863g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 16135g

Odstąpię garaż w okolicy ul. Szamarzewskiego i Przybyszewskiego — za zwrot kosztów budowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15875g.

W dniu 23 grudnia 1969 r. zakończyła swe życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, córka, teściowa, siostra i babunia, śp. MARIA NOWAK z d. SŁOŃSIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. W głębokim smutku pograżona RODZINA 16663g

W dniu 23 grudnia 1969 r. zmarł we Wschowie, w wieku lat 86, nasz kochany ojciec, brat, teść i dziadek BRONISŁAW ŚMIGAJ emeryt PKP

Pogrzeb odbył się dnia 30 grudnia 1969 roku w Poznaniu na cmentarzu na Miłostowie. Pograżona w smutku RODZINA 16655g

W dniu 29 XII. 1969 r. zmarł nieodżałowanej pamięci mgr ZBIGNIEW GUZIKOWSKI

długoletni prezes Zarządu i organizator Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła, niestrudzony i ofiarny działacz rzemieślniczej spółdzielczości, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, Złotą Honorową Odznaką Izby Rzemieślniczej, nieskazitelnym człowiekiem, nadzwyczajnym przelozony, nieoceniony kolega i przyjaciel. Pogrzeb odbędzie się w dniu 2. I. 1970 r. na cmentarzu na Junikowie o godz. 9.55. RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła w Poznaniu K9646

Wszystkie swe siły i umiejętności poświęciła bliżnim. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku pograżeni SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI Poznań, ul. Łąkowa 7 m. 5, Strzałkowo. 16583g

† Dnia 30 grudnia 1969 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i ojciec

ANTONI MIGDALEK powstaniec wielkopolski Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pograżeni ŻONA, SYN i CÓRKA Poznań, Skryta 5 m. 3. 16635g

Dnia 28 grudnia 1969 r. zmarł, przeżywszy lat 24

ANDRZEJ KOSMOWSKI kierownik Działu Zaopatrzenia i Transportu Przeds. Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych w Obornikach Wlkp. W Zmarłym straciłszy wzorowego pracownika oraz nieodżałowanego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 9.45 na cmentarzu na Junikowie. Rodzinie Zmarłego WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają DYREKCYJA — RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA — POP 16601g

† Dnia 31 grudnia 1969 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i najtroskliwszy tatuś i dziadzio, przeżywszy lat 71. śp.

KAZIMIERZ KACZMAREK Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 8.15 w kościele jeżyckim, po czym nastąpi pogrzeb o godz. 12 z kaplicy cmentarza komunalnego na Miłostowie (Główna). W głębokim smutku pograżone DZIECI, WNUKI i RODZINA Poznań, ul. Żurawia 10/12 m. 3. 16661g

Dnia 29 grudnia 1969 r. zmarł

mgr ZBIGNIEW GUZIKOWSKI prezes Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła W Zmarłym rzemiosło wielkopolskie traci odznaczającego się suminością i ofiarnością działacza oddanego bez reszty sprawie rzemiosła. Pamięć o szlachetnym człowieku pozostanie na zawsze wśród nas. Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1970 r. na cmentarzu komunalnym na Junikowie o godzinie 9.55. IZBA RZEMIEŚNICZA w Poznaniu 16567g

† Dnia 29 grudnia 1969 roku zaszła w Bogu, moja kochana siostra i nasza ciocia

MARIA KOCZOROWSKA z MOSPANÓW Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 11.50 na cmentarzu na Górczynie. W smutku pograżona SIOSTRA z RODZINĄ Poznań.

† Dnia 30 grudnia 1969 r. po ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, w 48 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, troskliwy mąż, nasz ukochany, najlepszy tatuś, drogi brat, zięć, stryj, wujek i szwagier, śp.

STANISŁAW BOCHEŃSKI dyplomowany drogista Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pograżone ŻONA z DZIEĆMI i RODZINA Poznań, Częstochowa, Warszawa, Genova. 16660g

Dnia 29 grudnia 1969 r. zmarła po ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, najdroższa mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 64, śp.

MARIA NOWAK z ŚNIEDZIEWSKICH Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżony MAŻ z RODZINĄ Poznań, Piłmienna 3c m. 8. 16634g

Dnia 27 grudnia 1969 r. zmarła nagle nasza długoletnia aktywna członkini, śp.

HELENA MALIGŁOWSKA mistrz czaplictwa, odznaczona Honorową Odznaką Związku Izby Rzemieślniczych. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 stycznia 1970 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie. Cześć Jej pamięci! Rodzinie Zmarłej WYRAZY SZCZĘREGO WSPÓŁCZUCIA składają CECH RZEMIOŚNICZYCH W Poznaniu 16480g

† Dnia 29 grudnia 1969 r. odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 75, nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, śp.

dr med. Maria GANKE - NOWAKOWA b. długoletnia pracowni Szpitala w Poznaniu, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL, Odznaką „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”. Wszystkie swe siły i umiejętności poświęciła bliżnim. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 stycznia 1970 r. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku pograżeni SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI Poznań, ul. Łąkowa 7 m. 5, Strzałkowo. 16583g



TEATRY

W POZNANIU

POLSKI I NOWY — nieczynne; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydła kołchanek”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Guignol w tarapatach”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Cztery damy i as”; KOŚCIAN: „Ruchome piaski” i „63 dni”; LESZNO: „Skąd przychodzisz”; NOWY TOMYSL: „Porwanie dziewczę”; O-BORNKI: „Oskar”; SREM: „Giuletta i duchy”; ŚRODA: „Kobieta i mężczyzna”; SZAMOTUŁY: „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca”; WĄGROWIEC: „Molo”; WRZESNIA: „Imiona miłości” i „Szalony koń”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Afryka zachodnia: Ghana, Nigeria, Kamerun, Dahomej”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 „Pieć minut o gospodarce” audycja Redakcji Rolnej; 8.15 Muzyczna; 8.44 Piosenka dla solenizanta; 8.54 „Apetyt wrażliwego słuchacza”; 9 Z muzyki klasycznej; 9.40 Dla przedszkoli „Noworoczny oberek”; 10.05 Spotkania z pisarzami — aud. poświęcona W. Żukrowskiemu; 10.25 Konc. rozrywk. w wyk. Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Prosimy na cenzurowane”; 11 Muzyka ludowa różnych narodów; 11.30 Radio-wa Estrada Piosenkarzy — Irena Santor; 11.45 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Słynne duety i sceny operowe; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki; 14.20 Muzyka polska; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 „Ludzie i kontynenty”; 18.25 Kompozytor i jego piosenki — H. Jabłoński; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Z księgarskiej lady”; 19.30 Koncert życzeń; 20.25 „Parada orkiestr i zespołów tanecznych znaną Weltawy”; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.15 Gra Zespół Benona Hardego; 21.25 „Pieć minut o wychowaniu”; 21.30 Zespół „Dziwiątko”; 22 Magazyn studencki; 23.10 „O co tu chodzi”; 23.15 Muzyka kameralna; 0.10 Konc. życzeń od Polonii Zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Suita ork. kompozytorów polskich; 9 Spotkanie z melodią i piosenką znaną Wsi; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 10.25 „Powtórka” — fragment pow. L. Bądkowskiego; 10.45 Trzy wieki baletu; 13 Czas do brych gospodarzy; 13.15 „Przyszli do nas zrozumią” fragm. pow.; 13.30 W rytmie polki; 13.40 „Moja przygoda kubańska” gawęda; 14.05 Śpiewa Chór Dziewcząt Radia i TV Francuskiej „La Maitrise”; 14.25 Od solisty do orkiestry; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. z na grań nadesłanych przez radiofonie rumuńska i węgierska w ramach wymiany międzynarodowej; 15.25 Z piosenka po Europie; 15.50 „Botanik dnia dzisiejszego”; 17.15 „Zamiast bilansu...” — aud. sportowa; 17.25 Pozn. konc. życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton red. F. Fornalczyka; 18.20 „Sonda” — dzw. przegląd ekonomiczny; 19.17 Mel. rozrywk.; 19.20 Felieton literacki; 19.30 Konc. symf. poświęcony dziełu Ludwika van Beethovena z okazji inauguracji Roku Beethovenowskiego; 21.47 Wiersze A. Rymkiewicza; 21.57 Utwór rozrywkowy; 22.30 Język angielski; 22.45 Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej; 23.15 Parada zespołów tanecznych.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Kamień co się toczy” — odc. 19 pow.; 17.40 Salon muzyki mechanicznej; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Pod Kurza Stopką — wieczór dziesiąty; 18.25 Wiek jazzu — Nowojorska szkoła „czarnego” modern jazzu; 19 Co wieczór powieść w wydaniu dzwiękowym — „Ogniem i mieczem” — odc. 5; 19.30 Klawisz — młoteczki i piórka — sonaty Domenika Scarlatti go; 19.45 Mini-max wydanie dla fanomatów; 20.05 Od Napoleona do Sienkiewicza — rep.; 20.20 Oratorium muzyczny; 20.45 „Petersburg” fel.; 20.55 W cieniu przeboju; 21.15 Spotkanie z waranem — opowiada prof. dr T. Dzierżykraj-Rogalski; 21.25 O miłości śpiewają — Charles Aznavour, Nat „King” Cole, Ray Charles i inni; 21.50 Opera tygodnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Trzy kradzieże jazzu; 23 Głos poety — Leo pold Staff; 23.05 Muzyka noca — koncert rozrywkowy; 23.50 Śpiewa Eartha Kitt.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9—10.05 — Telefery — film seryjny „Jak Hup i Hop rozbili śnieżną bałwaną”; — „Wycieczka do Krakowa” — Kopalnia

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 2 I 1970 Nr 1 (8045)

# W obronie interesów klienta

## Kontrola społeczna usług

Usługi świadczone bezpośrednio ludności w coraz większym stopniu stają się przedmiotem kontroli społecznej. Przewadza ją od 5 lat Związek Zawodowy, wspólnie z radami narodowymi i organami kontroli państwowej. W tym okresie kontrolerzy społeczni odwiedzili ponad 150 tys. zakładów usługowych, ujawniając wiele uchybień godzących w interesy klienta.

W zakładach sektora uspołecznionego zwrócili oni uwagę na często spotykane fakty niedotrzymywania terminów usług i niedbałego ich wykonywania, niereagowania na skargi i reklamacje klientów. Wykryto też sporo manipulacji z cennikami, jak np. pobieranie cen ekspresowych za usługi wykonywane w terminach zwykłych, dopisywanie do rachunków czynności nie wykonanych, stosowanie cen ustalonych dla zakładów wyższej kategorii itp.

### Oni wołają produkować

Szczególnie drastyczne, godzące w interesy ludności uchybienia ujawniła społeczna kontrola rzemiosła. Jej wyniki potwierdzają, że ulgi i pomoc, jakich państwo nie szczędrzy rzemiosłu, są wykorzystywane przez niektórych jego przedstawicieli do celów nie mających wspólnego z rozwijaniem usług dla ludności, natomiast prowadzących do nieuzasadnionego wzrostu ich dochodów.

Powszechną tendencją rzemiosła jest podejmowanie działalności produkcyjnej. Produkuje ono często artykuły identyczne bądź zbliżone do wytwarzanych przez przemysł kluczowy i terenowy, przy czym ceny często kalkulują się tu wyżej niż w sektorze uspołecznionym. Wykryto przy tym sporo przypadków stosowania utajonej pracy nakładczej oraz produkcji materiałów i surowców pochodzących ze źródeł nielegalnych.

Na dochody rzemieślników „pracują” często zakłady uspołecznione, które wykonują dla nich niektóre elementy niezbędne do produkcji. Równocześnie wielu rzemieślników realizuje stale zamówienia dużych zakładów przemysłowych na produkcję zaopatrzeniową.

Wyniki kontroli społecznej na tym polu są przekazywane radom narodowym, komisjom cen, organizacjom rzemiosła. Sporo wniosków kieruje się do organów karno-administracyjnych (w latach 1967—1969 — ponad 6.300 wniosków) lub na drogę dochodzeniową (ponad 2.400 wniosków w tym okresie). Nierzadko stają się one dla milicji sygnałem zjawisk i powiązań o charakterze przestępczym. Niestety, w zbyt małym jeszcze stopniu interesują się wnioskami z kontroli społecznych organa samorządu robotniczego przedsię-

biorstw korzystających z usług i dostaw gospodarki nieuspołecznionej.

### 40 tys. kontrolerów

W kontroli społecznej handlu, gastronomii i usług bierze udział blisko 40 tys. osób, wśród nich prawie 15 tys. robotników. Ponad 1.300 kontrolerów — to renciści, a 13 tys. — kobiety, którym przecież zle funkcjonowanie handlu i usług najbardziej daje się we znaki.

Zaangażowanie społeczne kontrolerów nie wystarczy w tej pracy — niezwykłe odpowiedzialnej i wymagającej sporego zasobu wiedzy fachowej. Obok prowadzonego od lat systematycznego szkolenia tej kadry niezmiernie pomocne jest współdziałanie z organami kontroli państwowej i władzy terenowej. W ciągu trzech kwartałów 1969 r. skontrolowano wspólnie z radami narodowymi blisko 64 tys. placówek handlowych i usługowych, z PIH — prawie 23 tys., a z innymi organami jak NIK, MO, wojewódzkie komisje cen — ponad 12 tys. (na)

## Szkoła w Bieżyniu przoduje w bhp

W styczniu 1969 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego, Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Państwowy Zakład Ubezpieczeń ogłosili konkurs dla szkół pod stawowych pod hasłem „Szkoła bezpiecznym miejscem dla dzieci”. Objętych nim zostało 238 szkół z powiatów: Chodzież, Czarnków, Oborniki, Międzybóże, Szamotuły, Kościan, Gostyń, Jarocin i Kępno. W tych bowiem powiatach wskaźniki wypadkowości wśród młodzieży szkolnej są najwyższe. Konkurs obejmował następujące formy działania:

- odpowiednie zabezpieczenie budynku szkolnego i przylegającego do niego terenu.
- włączenie dzieci i młodzieży do prac związanych z poprawą stanu bhp na terenie szkoły;
- stosowanie wszelkich zasad bhp w czasie zajęć wychowania fizycznego, w gabinetach fizyko-chemicznych oraz w czasie zajęć politechnicznych;
- stały nadzór nad uczniami podczas przerw oraz zajęć pozalekcyjnych;

## Prototyp na 10 dni przed terminem

### Kościan produkuje autocysterny

W maju 1969 r. na łamach „Głos Wielkopolski” informowaliśmy, że po udanych próbach i wejściu do seryjnej produkcji autocystern montowanych na uniwersalnym podwoziu „Star”, załoga Kościańskich Zakładów Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych zdecydowała opanować trudną technologię produkcji autocystern o pojemności 8000 litrów na podwoziu marki „Jelcz-315”. Planowano wtedy, że prototyp autocysterny „Jelcz-315” wykonany zostanie 31 grudnia 1969 r.

Młoda załoga kościańskiej „Aparatury” doskonale poradziła sobie z nową produkcją, w krótkim czasie opanowując arkaną technologiczną zasad wytwarzania. Prototyp autocysterny na podwoziu „Jelcz-315”, przystosowany do przewożenia cieczy lekkich, opuścił zakład 20 grudnia 1969 r., a więc 10 dni przed zapowiadanim terminem. W porównaniu z rozwiązaniami technicznymi stosowanymi w autocysternach „Star”, kościańscy technicy znacznie zmodyfikowali „Jelcza-315”, dokonując między innymi ulepszeń układu

dów filtrowania i dystrybucji cieczy.

Szczególnie wiele wysiłku w terminowe wykonanie prototypu włożyli: główny technolog — Kazimierz Ratajski, mistrz — Jan Ciesielski oraz B. Jurga, F. Chraplak, B. Pogorzelski, F. Skurpel i Brygada z Działu Roszarka.

W r. 1970 wyprodukowana zostanie seria informacyjna autocystern na podwoziu „Jelcz-315”, po czym zakład podejmie produkcję seryjną. Podjęcie przez Kościan produkcji autocystern przynosi krajowi poważną oszczędność dewiz, z uwagi na antyimportowy charakter wyrobów. Dotychczas bowiem Centrala Produktów Naftowych — główny odbiorca autocystern — sprowadzała je z Węgier. (zi)

## Ze Środy

### Ku czci Lenina

Ośrodek Instrukcyjno — Metodyczny PDK w swym planie pracy szczególną uwagę zwrócił na sprawy związane z obchodami roku leninowskiego. Przewiduje się zorganizowanie w lutym 1970 r. 3-dniowej kurso-konferencji dla pracowników i działaczy k-o powiatów średzkiego i śremskiego, a także dwu narad szkoleniowych na tematy: „Klub wiejski ośrodkiem wiedzy o Kraju Rad” i „Organizacja obchodów i uroczystości w okresie roku leninowskiego”.

Dział Upowszechniania Sztuki PDK opracował kilka scenariuszy, służących pomocą klubom wiejskim w organizowaniu wieczornic i innych imprez poświęconych W. I. Leninowi. PDK zorganizował już takie wieczornice w klubach „Ruch” w Łęknicy i Gułtowach oraz w Gromadzkim Ośrodku Kulturalno-Oświatowym w Solcu. Kolejne imprezy tego typu (widowiska słowno — muzyczne, odczyty połączone z piosenką, filmem, recytacją itp.) odbędą się w marcu i kwietniu w klubach „Ruch” i klubach GS „Rolnik” całego powiatu.

Dział Upowszechniania Sztuki PDK wspólnie z Zarządem Powiatowym ZMW i Średzkim Towarzystwem Kulturalnym przystąpił także do realizacji festiwalu teatrów amatorskich, w którym uczestniczyć będzie 8 zespołów. (rk)

**OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ! NIE POZWALAJCIE, ABY BAWIŁY SIĘ ZAPALKAMI!**

## Z sesji budżetowej leszczyńskiej PRN

### Dalszy rozwój gospodarki

Podczas ostatniej w 1969 r. sesji PRN w Lesznie zatwierdzono plan gospodarczy i budżet na 1970 r. Podstawowym zadaniem uchwalonego planu jest dalszy rozwój i umocnienie gospodarki oraz poprawa warunków socjalno-bytowych ludności.

W dziedzinie rolnictwa plan zakłada dalszy wzrost produkcji zbóż. Plony 4 podstawowych zbóż winny w 1970 r. wzrosnąć do 25,9 kwintali, bu raków cukrowych do 350 kwin tali, ziemniaków do 250 kwin tali. Ponad 9 mln. zł przelana za się na melioracje. Zagospodarowaniem pomelioracyjnym objęte zostaną tereny o powierzchni 212 ha. Przewiduje się również zakończenie robót związanych z budową wodnomiastówki w Strzyżewicach.

W dziedzinie przemysłu planuje się dalszy wzrost produkcji towarowej. Wartość produkcji w cenach zbytu w 1970 r. osiągnie ponad 271 mln. zł. Obroty handlu wzrosną do blisko 338 mln. zł. Przeprowadzona zostanie dalsza modernizacja sklepów oraz poprawa zaopatrzenia, tak pod względem ilościowym jak i asortymentowym.

Ze środków budżetowych i funduszu gromadzkiego zostanie zmodernizowana nawierzchnia 12,5 km dróg na odcinku: Świerczyzna — Bojanowice, Wilkowie — Karolewko, Murkowo — Lipno, Krzemieniewo — Bielawy i

Kaczkowo — Jabionna. W ramach czynów społecznych planuje się budowę 4 km dróg. Ze środków inwestycyjnych Wydziału Rolnictwa zakończono na zostanie budowa 2 km, drogi Henrykowo — Strzyżewice.

W resorcie gospodarki komunalnej na kapitalne remonty budynków mieszkalnych przeznaczona się 1600 tys. zł, na kapitalne remonty urządzeń komunalnych 1400 tys. zł, na pomoce kredytowe dla budownictwa indywidualnego 2500 tys. zł.

W dziedzinie kultury zwiększy się stan księzek w bibliotekach, wzrośnie liczba przed szkółki, jak również oddziałów zasadniczych szkół rolniczych oraz oddziałów SPR. Będzie kontynuowana budowa wiejskiego domu kultury w Krzycu Wielkim.

Zadania planu gospodarczego przewidują dalszą rozbudowę bazy turystyczno-wypoczynkowej. Kwotę 1200 tys. zł przeznaczona jest na popieranie czynów społecznych. Budżet powiatu leszczyńskiego na rok 1970 zamyka się sumą 63465 tys. zł. (r)



### 10-LECIE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

DUSZNIKI (pow. szamotulski). Przed 10 laty tutejszy Bank Spółdzielczy posiadał zaledwie 724 książeczki oszczędnościowe, liczył 800 członków. Obecnie członków jest 1300 z 2400 książeczkami oszczędnościowymi i 16 mln. zł wkładu. Kilkakrotnie wzrosły udzielone przez bank kredyty. Obejmuje on swym zasięgiem dwie gromady: Duszniki i Grzebiensko. Dąży do usprawnienia obsługi finansowej rolników przez wprowadzenie obrotu bezgotówkowego. (wd)

### DLA KÓLEK ROLNICZYCH

GNIEZNO. Powiatowy Związek Kółek Rolniczych wspólnie z POM zimą zorganizuje kursy dla traktorzystów, szkolenie z zakresu bhp oraz specjalistyczne przeszkolenie księgowych i członków zarządów kółek rolniczych i MBM. (zk)

### HARCERSKI OBÓZ WĘDROWNY

LESZNO. Grupa 80 harcerzy ze szczerpu im. mjr Hubala przy leszczyńskim wędkolejowym wyjechała — jak co roku — na zimowy obóz wędrowny. Trasa prowadzi przez Muszynę, Krynicę, Lublin, Warszawę. Koszty związane z organizacją obozu pokrywa Zarząd Urządzeń Socjalno-Bytowych DOKP w Poznaniu. (r)

Soli w Wieliczce. — film z serii „Thierry Smiatek”; 11—12.30 — „Sztubackie kłopoty”; — film prod. czechosłowackiej; 15.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Pół godziny dla rodziny”; 17.20 — Film z serii — „Wyprawę”; 17.50 — Kronika Tygodnia; 18.05 — Nie tylko dla pań; 18.25 — Magazyn Medyczny; 18.35 — „Gramy o telewizor”; — teletur; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przemówienie Charge d’Affaires a. l. Ambasady Kuby; 20.10 — „Azja — syn Tuha-Jeja”; — polski film TV z serii „Przygody Pana Michała”; 20.40 — „Podważanie optimum”; 20.55 — Teatr TV — J. Sawiuk — „Ostatni rejs”. Reżyseria — R. Zawadowski. Scenogr. H. Boelke; 21.45 — „To już 50 lat” — (50-lecie TPD); 22.15 — Dziennik.

SOBOTA: 9—10.10 — Telefery; film seryjny — „Jak Hup i Hop za-

### „Ptasie mleczko”



Najlepsze „ptasie mleczko” w kraju, opatrzone znakiem jakości wytwarza Fabryka Cukrów „Pomorzanka” w Słupsku. Koszty produkcji są tu najniższe w całym Zjednoczeniu. Po modernizacji fabryki stanie się ona jedynym producentem w kraju. Z nowości ostatnio wprowadzonych do produkcji na uwagę zasługują firmowy zestaw wszystkich produkowanych tu „ptasich mleczek”. Również i inne wyroby fabryki, jak lądny kandyzowane, karmelki wiśniowe oraz orzechy w czekoladzie uzyskały krajowy znak jakości. Z takim znakiem wytwarza się tu 620 ton słodczy, tj. prawie 10 proc. całkowitej produkcji. Spora jej część jest przeznaczona na eksport: do Anglii, ZSRR, Węgier i innych krajów. Fabryka zyskała sobie dobrą renomę, a zaczynała b. skromnie — od wyrobów piankowych na recepturze „Wedla”. Fot. — Kraszewski

### odpowiadamy

Hanna z K. — Sweterek mogłaby Pani dać do zrobienia w punkcie usługowym „Efekt” w Poznaniu, przy ul. Głogowskiej 36. (2872)

pomnieeli zamknąć lodówkę”. Wy-cieczka do Krakowa — Uniwersytet Jagielloński; 10.45 — „Bajki i fantastyka” — (Leningrad); 11.30 — „Osiodłać wiatr” — fab. film USA; 12—13.45 — Impreza z Noworoczną — transm. z Pałacu Kultury; 14.25 — TV Kurs Rolniczy — „Prawidłowy wychód prosiat”; 15—15.20 — Film krótkometrażowy; 16.25 — „Dwa państwa — dwie kultury”; 16.40 — Dziennik TV; 16.50 Dla młodych widzów — „Pół godziny dla rodziny”; 17.20 — „Muzyka tej ziemi” — fab. film USA; 18.05 — Reportaż St. Szwarz-Bronikowskiego — „Skarby gorących skał”; z cyklu: — Przez antypody; 18.35 „Pegaz” — przegląd kulturalny; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — „Z programu Sylwestrowego”; 21.20 — Dziennik; 21.40 — „Osiodłać wiatr” — fab. film USA; 23.10 — „Kontrasty i nastroje”. TV zastrzega prawo do zmian,